Nr. 231. Niedziela, 11 Października 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.		
	kwartalnie	2 „	50	ct
	miesięcznie		84	„
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30	„
	kwartalnie	3 „	15	„
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 września b. r., wychowańców c. k. terezyańskiej Akademii, Leopolda hrabiego Strasoldo-Graffemberg, Wiktora z Oleksowa Gniewosza i Jana hrabiego Béthlen, zamianować najmiłościwiej c. k. paziami.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 października b. r., przydzielonemu do Starostwa w Przemyślu, sekretarzowi powiatowemu, Józefowi Olszewskiemu, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

Minister wyznań i oświecenia zamianował nauczyciela fachowego byłej szkoły przemysłu artystycznego we Lwowie, Władysława Kłapkowskiego, rzeczywistym nauczycielem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów:

1. w Czarnym Dunajcu, ekspedyentce pocztowej z Lubienia koło Myślenic, Emilii Leopoldynie Spolińskiej.

2. w Wielopolu skrzyńskiem, ekspedyentowi pocztowemu z Rodatycz, Janowi Baczyńskiemu.

3. w Nowym Sączu na dworcu kolejowym, ekspedytorowi pocztowemu, Janowi Bocokowi.

4. w Szczawnicy, byłemu asystentowi pocztowemu, Włodzimierzowi Ławrowskiemu i

5. posadę stajniczego w Kołomyi, poczmistrzyni z Gwoźdźca, Emilii Podstawskiej;

zaś posady ekspedyentów pocztowych:

6. w Cisnej, ekspedytorowi pocztowemu, Apolinaryuszowi Meissnerowi.

7. w Markowcach, na dworcu kolejowym, naczelnikowi tejże stacyi, Tomaszowi Glinickiemu.

8. w Lubieniu koło Myślenic, ekspedyentce pocztowej z Mariahilf, Helenie Matkowskiej.

9. w Korępcu, ekspedytorce pocztowej, Felicyi Tyczyńskiej.

10. w Szczawnem, na dworcu kolejowym, naczelnikowi tejże stacyi, Józefowi Jankowskiemu.

11. w Olejowie, ekspedyentowi pocztowemu z Zarudzia, Romualdowi Borzemskiemu.

12. w Martynowie nowym, właścicielowi dóbr martynowskich, Klemensowi hrabiemu Dzieduszyckiemu.

13. w Rodatyczach, emerytowanemu żandarmowi, Karolowi Wildowi i

14. w Iwanczanach, ekspedytorowi pocztowemu, Wiktorowi Kolouschekowi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października.

Proponowane na pierwsze dni listopada zgromadzenie kongresu pokojowego w Rzymie, wywołało w prasie europejskiej polemikę na szersze rozmiary, z powodu przypomnienia sprawy alzacko-lotaryńskiej. Gdy obradowały dawniej tego rodzaju zgromadzenia, zastanawiano się jedynie nad ich względną praktycznością, ale zresztą opinia publiczna pochwalała w zasadzie te narady nad wprowadzeniem marzonej ery wiecznego pokoju. Do ideału wiecznego pokoju daleko wprawdzie, lecz dążnościom tym z żadnej strony nie odmówiono moralnego znaczenia. Dopiero najbliższy kongres, na który przybyć mają członkowie wszystkich parlamentów europejskich, wzniecił żywe rozprawy w prasie Niemiec, Włoch i Francyi. Spowodował je sam inicyator kongresu, p. Bonghi, były minister oświecenia we Włoszech, który jako przyszły przewodniczący zgromadzenia, ogłosił w *Nuova Antologia* artykuł, odznaczający się widoczną sympatyą dla Francyi.

W pierwszej chwili, gdy wyszło wezwanie z Rzymu do udziału w zgromadzeniu, wszystkie niemal frakcye parlamentarne zachęcały swych członków do wzięcia udziału w zgromadzeniu, następnie jednak zapał ten ostygł, pod wpływem wspomnianego artykułu. Ustęp z *Nuova Antologia*, który głównie zraził Niemców, opiewa: „Francya odzyskała swoje siły normalne i wojskowe i nikt już teraz nie wątpi, że wojskowa jej potęga przewyższa niemiecką. Jest ona w ścisłem przymierzu z Rossyą a nie spuszcza z oka, i nie zapomina o prowincyach, które jej wydarł zdobywca, i które codzień natarczywiej objawiają swą wolę pozostania francuskiemi. Po odebrania Alzacyi i Lotaryngii ma zresztą Francya większe prawa, niż my, gdyśmy dążyli do posiadania Lombardyi, Wenecyi i Rzymu. Dla tego my Włosi i nasi sprzymierzeńcy (Niemcy), jeżeli staramy się przeszkadzać Francuzom w wykonaniu tego prawa, działamy sprzecznie z naszym charakterem i naszemi dziejami.“

Zaprotestowały przeciw temu dzienniki niemieckie, zganiły to odezwanie się i włoskie a wówczas p. Bonghi, pragnąc zatrzeć złe wrażenie, by nie sparaliżować kongresu pokojowego, wystosował list do *Berliner Tagblatt*, ale i treść tego pisma nie była szczęśliwie pomyślana i nowe tylko wywołała protesty. P. Bonghi bowiem mówi wprawdzie, że wierny jest zasadzie, która pozostawia każdemu narodowi swo-

---

18)

JUREK

OBRAZKI Z GŁUCHEJ PROWINCYI

przez

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy).

Wspaniała kortyna, wyobrażająca pąsowe, rozsunięte firanki, z pomiędzy których wychodziła na spotkanie widzów nimfa, otulona w draperye w dwóch tylko miejscach załatane niemalowanem płótnem, zapadła wśród szumu oklasków i gwaru wesołych śmiechów.

W pierwszych rzędach krzeseł, zajętych głównie przez okoliczne obywatelstwo, wszczęły się zaraz ożywione rozmowy, chciano korzystać z krótkich *entre*-aktów, będących zdaniem pani Karolowej ozdobą całego wieczoru.

Pani Baniewska, która już od dziesięciu lat nie widziała prawdziwego teatru, a przepadała za nim, była ciągle jeszcze pod wrażeniem sztuki.

— Jak myslisz, czy oni się pobiorą? — zapytywała raz poraz męża.

Młodzi panowie, skupieni pod jedną ścianą, dyskutowali o niezaprzeczonych przymiotach naiwnej, która w dodatku do bardzo przyjemnej dykcyi, miała taką figurkę i takie ręce, że mogłaby się stać filarem każdej największej sceny.

Jurkowi, szczęśliwym — czy nieszczęśliwym trafem dostało się takie miejsce, że aż trzy piękne główki zasłaniały mu widok na scenę. Na lewo widział ufryzowane złote włosy pani Karolowej, na prawo płowy warkocz pani Alfredowej, wprost przed jego oczyma unosiła się ciemna jak jaskółcze pióra główka Andzi.

— Pan ma afisz — co tam będzie jeszcze drugiego? — zapytała pani Karolowa, odwracając się do niego i opierając białą bródkę o poręcz swego krzesła.

— „Szczęście małżeńskie“ — przeczytał Jurek.

— Eh! — usteczka pani Malwy skrzywiły się pogardliwie.

— Pani to zna?

— Pan mnie się pyta, czy ja znam szczęście małżeńskie?

— Mówiłem o sztuce; — to podobno bardzo zabawne.

— Co tam może być zabawnego.... już jak gdzie tylko wchod i mąż, to ja kwituję z zabawy. Wyobrażam sobie, co to będzie: zacznie się od sprzeczki, a skończy na morałach.

— Pani jest dziś pesymistycznie usposobiona — rzekł Jurek, którego twarz miała wyraz roztargniony, a słuch zdawał się łowić pojedyńcze urywki rozmowy, prowadzonej półgłosem przez panią Alfredowę i Andzię.

Pani Malwa zauważyła ten brak pobożnego skupienia w swoim słuchaczu.

— A pan dziś jesteś usposobiony bardzo nudnie — rzekła z dąsem — jeżeli się pan nie postara lepiej mnie bawić, to zrobię skandal i usnę.

Groźba ta wywarła na Jerzym mało wrażenia; nie łyby miał nic przeciwko temu, żeby się pani Malwa przespała trochę i zostawiła mu choć parę minut wolnych na zagadanie do Andzi. Tymczasem od początku przedstawienia zawładnęła tak despotycznie jego osobą, jakby nie przypuszczała nawet, że można w jej towarzystwie chcieć jeszcze do kogo innego przemówić, a już mocno zgorszoną wydawała się tem, że spojrzenia Jerzego, których niestety nie mogła wziąć pod kuratelę, odbywały w stronę Andzi nieustanne wędrówki.

Jest się na co patrzeć, taka pospolita „landpomeranza“, tyle, że ma oczy niczego.

Pani Alfredowa tymczasem starała się przelać w Andzię pewną część świętego zgorszenia, jakiem ją samą przejmował niestosowny wybór sztuk.

— Takie płaskie farsy — nic w nich poważniejszego, ani jednej myśli zdrowej — ubolewała — żałuję, żem tu przyjechała.

— Doprawdy, proszę pani? — spytała Andzia, otwierając szeroko zdziwione oczy — jabym co wieczór jeździła, żeby mnie tylko kto brał; oni tak ładnie grają, zwłaszcza ci młodzi, i wie pani, ja jestem pewną, że oni się sobie oświadczą, a ja tak lubię oświadczyny!

— Bardzo dobry gust — pochwalił Jurek, którego pan Bolesław, zbliżywszy się do krzesła pani Malwy, udarował chwilową wolnością.

Andzia drgnęła i zaczerwieniła się, słysząc ten niespodziewany dodatek.

— A kto panu pozwolił podsłuchiwać? to bardzo nieładnie.

— A kto pani pozwolił lubić oświadczyny? to jeszcze więcej nieładnie — to znaczy, że pani nie ma żadnej litości nad tymi biedakami, którzy się męczą, dręczą, oświadczają i jeszcze potem nieraz idą z kwitkiem!

— Ot to dopiero biedaki, a któż im winien?

— Nie ja — oświadczył Jurek.

— I nie ja także — zaręczyła Andzia.

— Ej, niech się pani przyzna, nie zawiniła pani nikomu w ten sposób?

— Ja nie, — upewniła stanowczo — jeżeli kto był winien, to chyba panna Mina, bo się nie może nauczyć rozumieć po polsku, i nigdy w porę nie przerwie takiej rozmowy.

— Błogosławiona panno Mino — pomyślał Jurek.

— A pani może nie bardzo ubolewała nad tem, że panna Mina ma tak mało zdolności do języków

— O, już pan znowu na mnie coś złego wymyślił — a ja wcale nie jestem taka spragniona oświadczyn; nie trzeba drugich sądzić podług siebie.

— Otóż macie! ja tu przecież nie mogę brać siebie za przykład, bo mnie się jeszcze jak żyję, nikt nie oświadczył.

— I nie oświadczy się też — zapowiedziała Andzia — ale ja wiem, że pan by to lubił.... panu to z oczu patrzy.

— Czy to mnie naprawdę tak źle z oczu patrzy? — szepnął Jurek, spoglądając na nią błagalnie, jak gdyby chciał uprosić łaskawszy wyrok

— Jak czasem.... w tej chwili nie tak bardzo.... — odparła cicho.

— Bo widzi pani, mnie powinno teraz coraz lepiej z oczu patrzeć.

— Dlaczegoż to?

— Bo ja naprawdę, od czasu, jak mi pani przetrząsnęła sumienie, zrobiłem się taki dobry, że tylko do rany przyłóż.

— I skromny zwłaszcza — dorzuciła Andzia.

— Ej, co tam skromność, to najmniejsza.... Kiedy mnie pani nie chce nigdy pochwalić i uznać moich zasług — to ja się sam pochwalę. Jak panią szanuję, że ja już teraz jestem taki porządny człowiek, że na-

bodę w stanowieniu o sobie, dodaje jednak, że bądź co bądź jest faktem, iż Niemcy w ciągu dwudziestu przeszło lat nie zdołały z Alzatczyków i Lotaryńczyków uczynić sobie przyjaciół i prawdopodobnie nie zdołają ich także w przyszłości pozyskać, gdyż Francya, odzyskawszy swe siły, posiada znowu wszelkie warunki jednania sobie umysłów. Nie koniec na tem, p. Bonghi popełnił i tę niekonsekwencyę, zarzucaną mu przez samych Włochów, że najprzód oświadczył, iż kwestya alzacko-lotaryńska stanowi dla Europy główną przyczynę stałego niepokoju, a następnie dodał, że kwestya ta stanowczo wykluczoną będzie z pod obrad kongresu pokojowego. Jeżeli tedy najważniejsza sprawa, kwestya główna, która niepokoi Europę, ma być wykluczona z pod obrad, to jakiż cel kongresu? — zapytują właśni rodacy p. Bonghiego. A z drugiej strony, jeżeliby kwestyę tę narzucono kongresowi, to delegaci Francyi mogliby ją wyzyskać do objawów nieprzyjaznych dla Niemców. Gdy zaś i sam inicyator zamanifestował się jako zwolennik myśli odwetowej, czynią Niemcy wątpliwym swój udział. Pomimo to w głosach polemicznych prasy niemieckiej znajduje się wyraźne zastrzeżenie, że nikt w Niemczech nie policzy niekonsekwencyj p Bonghiego na rachunek narodu włoskiego, jakoteż, że mimo mniejszego udziału delegatów niemieckich nie ucierpi żadną miarą przyjaźń i przymierze włosko-niemieckie.

Rada Państwa.

(*L. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 8 października. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Izba licznie zgromadzona, ławy polskie jednak gęsto świecą pustkami.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Panowie Ministrowie, ukazawszy się w sali, przyjmowali powitanie od rozlicznych posłów, którzy garnęli się szczególnie do pana Prezesa gabinetu, z powinszowaniem powrotu do zdrowia. Prezes Izby, który przez kilka ostatnich tygodni w lecie nie przewodniczył był obradom, serdecznie witany był dziś przed posiedzeniem; prezes Koła polskiego otrzymał liczne gratulacye, z okoliczności tytułu tajnego radcy.

Prezes oznajmia, że w dzień urodzin i imienin Najj. Pana, prezydyum złożyło imieniem Izby homagialne powinszowania, za które Najj. Pan podziękować raczył; poczem poświęca ciepłe wspomnienie zmarłemu posłowi Tauffererowi, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Od Rządu wniesiono: projekt ustawy, zmieniającej terytoryalny podział wadowickiego okręgu wyborczego kuryi wiejskiej i zamknięcie rachunków funduszu melioracyjnego z r. 1890.

Po złożeniu szeregu wniosków i interpelacyj znanych z doniesienia telegraficznego, niemniej załatwieniu sprawozdania komisyi przemysłowej z petycyj o zaliczanie sprzedaży piwa w butelkach do rzędu procederów koncesyonowanych oraz sprawozdania z petycyi gmin Kluczowa wielkiego i małego w powiecie kołomyjskim o odsprzedanie im pastwisk skarbowych, którą petycyę przekazano Rządowi do przychylnego uwzględnienia, — Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy o wynagradzaniu osób niewinnie zasądzonych. Projekt ten, rządowy, już przeszedł był obrady Izby poselskiej w drugiem i trzeciem czytaniu przed rozwiązaniem dawniejszej Izby i miał przejść do Izby wyższej; w nowej Izbie podjęli go pp. Roser i Jaques jako wniosek własny. To też dziś w dyskusyi ogólnej przemawiali tylko wymienieni dwaj posłowie, powtarzając znane już argumenta i frazesy. W dyskusyi s czegółowej zabrał głos pos. Keil, aby do §. 1 wnieść poprawkę, żeby zamiast *billige Vergütung* (słuszne wynagrodzenie) położono *entsprechende Entschädigung* (stosowne naprawienie krzywdy).

Komisarz rządowy, szef sekcyi Krall przemawia za zachowaniem *billige Vergütung*, bo wyrządzona krzywda bardzo często wcale obliczyć się nie da, więc też o stosownem naprawieniu jej mówić nie można.

Pos. Piniński przemawia także za zachowaniem *billige Vergütung*, jak Rząd chciał już w swoim projekcie, albowiem wyrażenie to pozwoli sędziemu swobodnie ocenić krzywdę, gdy tymczasem „stosowne naprawienie krzywdy“ sprawiałoby niepospolite trudności, skoro trudno byłoby istotną krzywdę obliczyć i nadto każdy sędzia pojmowałby te wyrazy inaczej. Oprócz tego poprawka Keila, sprzeczna z projektem rządowym, mogłaby narazić całą ustawę na niedojście do skutku.

Za wnioskiem Keila przemawiają jeszcze pp.: Heinemann i Lienbacher, a to ze stanowiska ścisłego prawa, które nawet Rząd niewinnie zasądzonemu przyznaje.

Izba uchwala §. 1 z poprawką Keila.

Bez dyskusyi uchwalono wszystkie inne paragrafy, przyjmując w §. 19tym poprawkę znów pos. Keila, wedle której ustawa ma obowiązywać także co do tych osób, które zasądzone zostały przed wejściem jej w życie, byle tylko postępowanie karne było reasumowane.

Na tem przerwano porządek dzienny.

Pos. Kindermann wystosował zapytanie do przewodniczącego komisyi karnoprawniczej, czy myśli przyspieszyć obrady nad projektem ustawy przeciw fałszowaniu pokarmów i napojów.

Przewodniczący komisyi pos. Piniński odpowiada, że komisya była zajęta uchwalonym dziś projektem o wynagradzaniu niewinnie zasądzonych, teraz atoli z pospiechem zajmie się projektem, o którym preopinant mówił.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 3.— Następne w sobotę.

Ces. i król. ambasador na posłuchaniu u sułtana.

Na posłuchaniu, jakie miał u sułtana ambasador austro-węgierski bar. Calice po powrocie z urlopu, oświadczył padyszach, iż zmiana gabinetu nie ma znaczenia nowego zwrotu w polityce, której Turcya trzyma się od lat tylu; że on, sułtan, pragnie równie gorąco jak przedtem, zachować dawne przyjacielskie stosunki i prosił ambasadora, aby był tych szczerych jego życzeń tłómaczem. Bar. Calice odpowiedział, iż rząd jego, równie jak rządy z nim zaprzyjaźnione, nigdy w zmianie gabinetu tureckiego nie upatrywały zmiany polityki, a jeżeli opinia publiczna w Europie fakt ten inaczej sobie tłómaczyła, to dla tego, że prasa, mianowicie francuska, w innem świetle przedstawiała ustąpienie Kiamila baszy. Na to sułtan powtórzył swoje poprzednie zapewnienia i odezwał się z pochwałami dla poprzedniego wezyra, który i teraz szczególnym jego cieszy się zaufaniem. On, sułtan, pragnie tylko pokoju, pokoju dla siebie i dla drugich, gdyż wie, że choćby nie brał w wojnie udziału, to wobec dzisiejszych konstelacyj politycznych kraj jego nie wyszedłby bez szkody. O kwestyi cieśnin wyraził się sułtan w duchu okólnika z 27 września. Układ z Rossyą miał tylko na celu usunięcie nieporozumień; o naruszeniu istniejących traktatów mowy być nie może. Ambasador z tej rozmowy miał wynieść przekonanie, że to, co mówił sułtan, było wyrazem jego rzeczywistych przekonań.

Konstantynopolitański korespondent *Pol. Corr.*, donosząc o tem posłuchaniu, zaznacza, iż sułtan i Porta zdecydowani są stanowczo utrzymywać dotychczasowe przyjazne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami i nie porzucać polityki najściślejszej neutralności. Jawny czy tajny sojusz z Rossyą i Francyą nie jest w interesie Turcyi, równie jak nie jest w jej interesie jednostronne przyłączenie się do trójprzymierza. To neutralne i dla wszystkich życzliwe stanowisko pozostanie zasadą w. wezyra Dżewada baszy. W obecnej konstelacyi politycznej w Europie, gdy dwie wielkie grupy państw utrzymują równowagę, jest dla Turcyi polityka absolutnej neutralności nieodzowną koniecznością, a może jedynym środkiem w celu utrzymania pokoju. Sułtan i jego rząd wiedzą dobrze, iż wszelkie zaburzenie pokoju, bez względu na czyją wyszłoby korzyść, przyniosłoby ostatecznie szkodę Turcyi i dla tego unikać będą wszelkiego powodu do wojennych zawikłań i zwrócą całą uwagę na sprawy wewnętrzne.

Rossyjskie sprawy wojskowe.

Generalna komenda korpusu, który ma być wkrótce sformowany zostanie pomieszczoną w Dorpacie.

Petersburski korespondent *Köln. Ztg.*, który o tem donosi, powiada, iż ministerstwo wojny, musiało zaniechać pierwotnego zamiaru, ustanowienia tej komendy w obszarze nad granicą Królestwa ponieważ głównodowodzący w Wilnie i Warszawie, generałowie Ganecki i Hurko oświadczyli, że w czasie pokoju w ich okręgach nie ma miejsca dla nowych wojsk, zwłaszcza, że i tak jest zamierzoną w tych okręgach znaczne pomnożenie rezerwy przez przekształcenie batalionów rezerwowych w pułki rezerwowe. Dorpat ma doskonałą komunikacyę z „krajem zachodnim“ to też wojska nowego korpusu mogłyby być łatwo przeniesione, gdyby tego okazała się potrzeba. Przełożenie generalnej komendy i odpowiedniej liczby wojska do Dorpatu ma jeszcze ten cel, ażeby to stare, niemiecko-bałtyckie miasto uniwersyteckie zrussyfikować zupełnie. Rolę, którą grał tam dotychczas student niemiecki, obejmie teraz oficer rossyjski. Bardzo szczęśliwym — powiada korespondent — projekt ten nie jest dla Rossyan, bo oficerowi rossyjskiemu i tam przypadnie taka sama smutna rola, jaką odgrywa w głębi Rossyi.

Wiadomo, że przed kilku laty zaprowadzono także i na Kaukazie powszechny obowiązek wojskowy, i zaczęto tworzyć korpusy z krajowców. Z początku podnoszono pod niebiosa zalety tego wojska, a ówczesny głównodowodzący tamtejszy, książę Dondukow-Korsakow, (ten sam, który okazał się w Bułgaryi tak bardzo niefortunnym rossyjskim generał-gubernatorem), po obejrzeniu świeżo zaciężnych „drużyn“ (batalionów), wydał napuszysty rozkaz dzienny, w których obsypywał owe drużyny największemi pochwałami. Z czasem jednak pokazywać się zaczęły coraz to częściej ujemne strony tych kaukazkich batalionów. Szczególnie w drugiej drużynie, miały zajść niedawno ogromne nieporządki, tak, że musiano cały korpus oficerski przenieść do innego korpusu. Ponieważ takie przeniesienia w armii rossyjskiej zdarzają się nader rzadko, przeto musiały w wojsku kaukazkiem zajść istotnie bardzo znaczne nieporządki.

Przyjaciel cesarza Wilhelma o stosunkach w Rossyi.

Niemałą sensacyę w prasie niemieckiej sprawiło ogłoszenie sprawozdania o rozm wie, jaką miał pewien redaktor amerykańs ze znanym politykiem Pontney-Bigelowym przyjacielem z ławy uniwersyteckiej cesarza Wilhelma. P. Bigelow odbył niedawno kilkomiesięczną podróż po południowej Rossyi a wrażeniami jakie w niej odniósł podzielił się z pomienionym redaktorem. Zdaniem p. Bigelowa nieprzyjazny dla obcokrajowców ruch w Rossyi przybrał ostatniemi czasy ogromne rozmiary. Ofiarami tego ruchu są nie tylko żydzi lecz Niemcy i Polacy, w ogóle wszyscy, którzy nie są wyznawcami kościoła prawosławnego. Polacy i Niemcy należą tam do klasy zamożniejszej, mają grunta, młyny,

---

wet mógłbym należeć do rady powiatowej, i piastować najwyższe godności.

— Aż taki porządny?! czy pan tylko troszkę nie przesadza? bo to w zapale wymowy....

— Ani na włos nie przesadzam, dosyć powiedzieć: wie pani, że ja czasem już nawet żałuję, że nie zdałem egzaminu w Dublanach.

— Doprawdy! i myśli pan może wrócić się do Dublan i naprawiać te błędy młodości?

— O już co to, to nie — ja zupełnie co innego myślę.... — zaprotestował Jurek z żywością, ale w tem spotkawszy się z oczyma Andzi, umilkł mocno zaczerwieniony.

— Cóż pan myśli takiego? — zapytał przyciszony bardzo słodko brzmiący głos.

— Innym razem pani powiem, teraz nie mogę bo.... pani ma dzisiaj takie jakieś niedowierzające oczy.

— To ja oczy zamknę — niech pan mówi — szepnęła Andzia wpół figlarnie, wpół słodko, ale w tem dał się słyszeć szelest podnoszącej się kurtyny i te niedowierzające oczy, które Jerzemu tak odbierały odwagę zamiast się przymknąć, otworzyły się, jak mogły najszerzej i zwróciły na scenę.

Jurek usunął się z lekkiem westchnieniem, widząc, że daremnem byłoby w tej chwili chcieć rywalizować o uwagę Andzi, z bohaterami „Posażnej jedynaczki.“

— Michał podjeżdżaj! Janie, nie wiesz czemu się mój tak guzdrze? — wołali u wyjścia z teatru panowie na swoich furmanów, podczas kiedy panie przedłużały do niemożliwych granic ostatni akt pożegnań i zamieniały między sobą uściski tak gorące, jakich rynek żarnowiecki jeszcze póki żyje nie widział.

— A więc z pewnością mogę liczyć na przyjemność widzenia państwa dobrodziejstwa temi dniami u siebie? — zawodziła cienkim głosem pani Alfredowa, pochylając się do ramienia p. Baniewskiej.

— Z pewnością; przecież chcemy osobiście zaprosić kochanych państwa na nasze wesele.

— Ach co za słodka uroczystość! prawdziwie wszystkie kochające się małżeństwa — to będą niejako współuczestniczyć w tym uroczystym akcie — mnie się chwilami zdaje, że to będzie moje własne srebrne wesele, choć Alfredek powiada, że dla nas to jeszcze ciągle trwają miodowe miesiące.

— To bardzo ładnie, gdy mąż się tak wyraża.

— Ach bo też on mnie tak kocha — jestem przekonana, że nie ma pod słońcem szczęśliwszej młodej mężatki.

Pani Alfredowa miała szczególne zamiłowanie do powtarzania bliższym i dalszym znajomym, że jest szczęśliwą młodą mężatką Pyszniła się tą miłością męża, jak parweniusz, który nie wie co zrobić, ażeby oczy wszystkich zwrócić na swoje bogactwa.

— A Karolowie będą? — zapytała nagle.

— Ma się rozumieć, liczymy na nich.

— Myślałam, że może ze względu na Anusię, nie życzy sobie pani towarzystwa.... bo to Karolowa trochę roztrzepana.

— Ach cóż znowu; zapewne gdyby chodziło o ustawiczne przebywanie ze sobą.... chociaż i w takim razie Anusia jest tak wychowaną, że nie lękałabym się dla niej żadnych złych przykładów.

— Ależ naturalnie, ja tak tylko powiedziałam; zresztą Malwinka jest najlepsza, troszkę tylko zepsuta; ale bo też i prawdę powiedziawszy ta młodzież dzisiejsza kogoby ona nie zepsuła! co króry dorośnie to gorszy lekkoduch i bałamut

— Szczęście, że ty z pomiędzy nich już wybierać nie potrzebujesz — zakończyła pani Baniewska, uśmiechając się ze zwykłą pobłażliwością, chociaż cnotliwe ubolewania pani Alfredowej wcale nie były w jej guście.

— Więc pani zadowolona z dzisiejszego wieczoru? — zapytał Jurek Andzi, stojącej przy stopniach powozu, do którego bardzo powoli i z wszelkiemi ostrożnościami pan Baniewski wsadzał swoją żonę.

— Bardzo — szepnęła — to jest prawie — dodała ciszej jeszcze, rzucając mu w świetle powozowej latarni spojrzenie, od którego w duszy Jurka robiło się tak jasno jakoś, niebiesko, że przysiągłby w tej chwili, że czarne oczy Andzi umieją patrzeć błękitne.

— A pan?

— Teraz chciałbym, żeby się ten wieczór nigdy nie kończył.

— Może pan tak tylko mówi — na żart?

— Czyżbym śmiał żartować z takich rzeczy?

— Ja też tak myślę. Gdyby się jeden wieczór nigdy nie kończył, to byłoby chyba skończenie świata, a z temby wcale nie trzeba żartować; ja chcę dożyć przynajmniej do wesela.

— Czyjego?

— Państwa Baniewskich naturalnie — dobranoc panu.

— Dobranoc pani — powtórzył prawie machinalnie. zadając sobie w duszy pytanie, która z tych dam była właściwie prawdziwą Andzią, czy ta figlarna, co się na słowa bawiła z nim w ślepą babkę i wymykała się zręcznie przed każdym goretszym wybuchem, czy też ta tkliwa, umiejąca rzucać błękitne spojrzenia i czarować słodyczą.

— Jurek, chodź z nami do kasyna — Bolek się także został, może zagramy — zagadnął w tej chwili Staszek, przystępując do niego.

— Dziękuję ci, nie mam dziś ochoty, spać mi się chce.

— Et, nie wiedzieć co blagujesz, tobieby się o jedynastej spać chciało — oburzył się Bolesław — tylko cię widać stryjowie już przekabacili i odprzysiągłeś od zielonego stolika.

— Może — radziłbym i tobie zrobić to samo; jak byś się przepościł z kilka miesięcy, zobaczyłbyś dopiero jak potem lada wiścik smakuje.

— Obejdę się bez tych ascetycznych rozkoszy — ale ty możebyś poszedł z nami choć na kolacyę, jeżeli jeszcze nie całkiem przeszedłeś na Kamedułę.

Młodzieńczy apetyt Jurka przyklasnął tej propozycyi, w tym wieku najtrudniejszy problemat stawiany przez piękne oczy nie może zastąpić kolacyi.

— Chodźmy, — odparł, i wszyscy czterej zwrócili się w stronę kasyna.

— Ale ja proponuję, żeby iść na dół, do restauracyi — rzekł znowu Bolesław — bo tam podobno aktorowie teraz kolacyę jedzą, nie miałbym nic przeciwko temu, żeby się im z bliska przypatrzeć.

— Aktorom? — zapytał Władzio, robiąc minę z głupia frant.

— Aktorom — tym co grywają subretki i naiwne, czegoś mi dzisiaj naiwność strasznie do głowy zajechała.

— Bardzo niebezpieczny symptomat — zauważył Staszek.

— Który przeczuwam, że się skończy na butelce szampitra, bo naiwne, to nigdy nic innego pić nie chcą; dramatyczki czasem poprzestają na zwyczajnem bordo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

fabryki i tych właśnie spotykają nieustające szykany, które uniemożliwiają im prowadzenie interesów.

„Nie ma żadnej ustawy wyjątkowej lub osobnego ukazu przeciw nam“ — powiedział pewien od dawna tam osiadły Niemiec — a mimo to prześladują nas w tysiączny sposób. Nikt nie chce odkupić naszych gruntów, inaczej wynieślibyśmy się ztąd. Już mówić po niemiecku, jest zbrodnią.“

P. Bigelow opowiada, że gdy na pewnej stacyi żegnał się po niemiecku z pewnym niemieckim urzędnikiem, przystąpił do niego urzędnik rossyjski przerwał rozmowę i oświadczył: „Tu jest Rossya nie Niemcy; byłoby z pożytkiem dla pana gdybyś o tem nie zapominał.“

Położenie Polaków jest według p. Bigelowa jeszcze gorszem. Rossyfikacya dokonywa się z brutalnością, przyprowadzającą Polaków do rozpaczy. Tylko wyznawcom prawosławia wolno mieć fabryki, młyny i inne przedsiębiorstwa, inaczej powierzonem musi być Rossyaninowi nominalne prowadzenie interesów. Wstępujący do armii Polacy przenoszeni są do wschodnich prowincyj kraju, gdy w Królestwie liczba wojska rossyjskiego wynosi 300.000.

„Ogólny rezultat mych spostrzeżeń — tak kończy pan Bigelow — streszcza się w tem, że Rossya nie tylko że przysposabia się do wojny, ale życzy sobie wojny. Obecne dyslokacye wojsk w Królestwie nie są zwyczajnemi ćwiczeniami.“ Na zapytanie amerykańskiego redaktora, czy wybuchnie wojna, oświadczył p. Bigelow, „że cesarz Wilhelm z całą pewnością wojny nie wywoła.“

Chociaż p. Bigelow właściwie nic nowego nie powiedział o Rossyi, gdyż wszystko to dostatecznie jest znanem, prasa niemiecka jednak, bardzo skrzętnie streszcza powyższy interwiew, chcąc usposobić w duchu nieprzychylniejszym jeszcze dla Rossyi, i udaremnić subskrybcyę pożyczki rossyjskiej w Niemczech.

KRONIKA

Lwów, 10 października.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało presentę na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Hałuszczyńcach, ks. Aleksandrowi Pankowi, rzym. kat. proboszczowi w Felicienthalu.

— **Mianowania w armii**. Pułkownik Emil Ballieux, komendant 57 p. p., major 9 p. p. Ferdynand Smolka i starszy lekarz sztabowy Roman Szeliga, przeniesieni w stały stan spoczynku.

Mianowani lekarzami asystentami w rezerwie: Jan Raczyński przy 13 p. p. i Maurycy Herz przy szpit. garn. we Lwowie.

Zastępcami rezerwowych asystentów lekarskich mianowani: Celewicz Aleks., Lewicki Zenob., Lidochower Maurycy przy szpit. garn. we Lwowie; Hess Ernest, Bergsman Jakób, Bielecki Ignacy. Fränkel Józef, przy szpit. garn. w Przemyślu; Eremias Albert, Janiczek Franc. i Mandl Zygfryd ze szpit garn. w Krakowie przy szpit. garn. we Lwowie; Eckstein Jul., Fischer Franc.. Hlinecky Franc., Nowotny Józef, Piwnitschka Hugo, Slechta Wiktor, Tomasek Aloizy ze szpit garn. w Krakowie do szpit. garn. w Bernie; Dvorak Franc., Liehm Robert, Mikołajski Stefan, Prüwer Ignacy, Pumr Wacław, przy szpit. garn. w Krakowie; Lichtmann Wilhelm przy szpit. garn. we Lwowie, Russ Samuel z 77 p. p do szpit. garn. w Przemyślu i Eisenberg Karol z 80 p. p. do szpitalu garn. we Lwowie.

Oficyał rachunkowy Edmund Alexich, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

Przeniesieni: Kapitan 77 p. p. Karol Roller do 20 p. p. i podporucznik w rezerwie Leopold Fein z 30 do 54 p. p.

— **Podziękowanie**. P. Salamon Reich, restaurator, złożył w prezydyum magistratu kwotę 12 zł na zupę rumfordzką dla ubogich miejscowych. Za ten dar składa p. prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **W Stowarzyszeniu rękodzielniczem** „Gwiazda“ odbędzie się wieczorek muzykalno deklamacyjny, połączony z przedstawieniem amatorskiem, w niedzielę, 11 b. m. W program produkcyi muzycznej wchodzą utwory: Wrońskiego, Charzewskiego, Mańkowskiego itd. Na zakończenie odegrają członkowie Stowarzyszenia „Kościuszkę pod Racławicami“, A. W. Lasoty. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Ślub** panny Anny Czajkowskiej, córki ś. p. Walentego i Stanisławy Czajkowskich, z dr. Maryanem Godlewskim, lekarzem 13 pułku ułanów, odbędzie się dziś o godz. 6¾ wieczór w kościele OO. Bernardynów.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 10 października 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 9 go, do godziny 12 w południe dnia 10 października 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (1—2). niebo lekko zachmurzone, a powietrze miernie wilgotne (61 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +13·0°C, najwyższa +19·0°C wczoraj po południu, najniższa +6·2°C w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775 do 770 w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 769 mm.

Prognoza na dobę dnia 11 października 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni, co do siły słaby (1 do 2), średnia temperatura doby pozostanie około +13·0°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 60 prc.; opadu nie będzie, pogoda.

W poniedziałek deszcz nieznaczny tylko, zresztą pogoda.

— **Dr. Hugo Zathey**, dyrektor szkoły realnej w Krakowie, obchodził w tych dniach jubileusz swej 25-letniej pracy na polu nauczycielskiem. Jubileusz ten uczciła krakowska szkoła realna w dniu 5go b. m. uroczystością, w której wzięli gorący udział zarówno nauczyciele, jak uczniowie. Przedewszystkiem z inicyatywy grona nauczycielskiego odbyło się nabożeństwo w kościele ks. Pijarów, na intencyę jubilata, a w nabożeństwie uczestniczyli nauczyciele i młodzież szkolna, okazując w ten sposób swoje serdeczne uczucia dla jubilata, cieszącego się ogólnym szacunkiem. We środę zaś uczciło krakowskie Koło artystyczno-literackie ćwierćwiekową pracę swego sympatycznego wiceprezesa. Urządzono składkową ucztę, do której zasiadło blisko 60 członków. Podczas uczty wzniesiono szereg pięknych formą i myślą toastów na cześć jubilata; wznosili toasty: prezes Juliusz Kossak, dr. Adam Doboszyński, Wojciech Kossak, prof. Tomaszewski, sekretarz Towarzystwa ubezpieczeń, Mrazek, prof. Winkowski, dr. J. Bandrowski, K. Bartoszewicz, prezes dr. Ściborowski, naczelnik Kroebl. — Serdecznemi słowy dziękował jubilat za objawione uczucia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Seweryn Grzymała Raszowski, b. właściciel dóbr, w 73 roku życia; oraz Stanisław Schindler, emer. c. k. kapitan.

W Botuszanach, w Rumunii, Emil Tokarski, urodzony r. 1817 w Suchodołach pod Radomiem. Jeszcze w roku 1833 redagował dodatek literacki do *Korespondenta Warszawskiego*, do r. 1848. Osiadł później we Francyi i pracował na polu literackiem. Tłómaczył „Przedświt“ na język francuski. W r. 1854 podróżował po Wschodzie, przebywał czas dłuższy w Kairze, wreszcie w Konstantynopolu. W r. 1855 objął stanowisko dragomana przy konsulacie angielskim w Jassach. Mianowano go w końcu profesorem liceum Aurelian w Botuszanach, i na tem stanowisku pozostał do śmierci.

W Palamcottah, w Indyach angielskich, dnia 22 lipca b. r. ks. Michał Twardowski, członek misyi nauczającej Ewangelii. indyjską, w pogaństwie pogrążoną ludność. Urodzony w 1850 r., w 1869 r. wstąpił do seminaryum w Montauban, w południowej Francyi i tam, jak też w Tuluzie, a następnie w Hiszpanii, przebył długi czas swego nowicyatu, po którego ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1884 i poświęcił się nauczaniu młodzieży. Inny był jednak zawód, któremu walki i poświęcenia żądna dusza młodzieńcza oddać się pragnęła. Myśl zostania misyonarzem oddawna już była ulubionem marzeniem młodego zakonnika, a gdy dojrzała do stałego postanowienia, udał się ks. Twardowski napowrót do Francyi, zkąd po dwuletnich przygotowaniach i lingwistycznych studyach, odpłynął jako misyonarz do Indyi. Przybywszy do miejsca swego przeznaczenia, ks. T., z zapałem rzucił się do pracy, w nowych całkiem i nader uciążliwych warunkach W krótkim czasie nauczył się kilku dyalektów, któremi mówiła otaczająca go uboga ludność, a chociaż szczupłemi tylko mógł rozporządzać środkami w niesieniu ulgi materyalnej i oświaty wśród krajowców, gorliwość jego kapłańska, poświęcenie dla cierpiącej ludzkości i stała pogoda jego ducha, zjednały mu niebawem przywiązanie i cześć ludności miejscowej, przy szczerem uznaniu patrzących na pracę jego i jej owce OO. Misyonarzy. W roku zeszłym cholera nawiedziła prowincyę. w której przebywał ks. Tw., zabierając wiele ofiar wśród biednych, opieki lekarskiej prawie pozbawionych Indyan. Nie oszczędzając nadwątlonych gorącym klimatem sił swoich, ks. Tw. ze zdwojonym zapałem pospieszał do nieszczęśliwych, niosąc im pomoc przeciw strasznej chorobie i religijną pociechę. Nie długo jednak mógł oprzeć się wyczerpującym skutkom tych trudów osłabiony już organizm. W początku b. r. ks. Tw. musiał udać się w góry, w głąb kraju, dla wypoczynku i ratowania zdrowia. Wróciwszy ztamtąd do swoich obowiązków, pozornie wzmocniony, wkrótce znowu zaniemógł i po krótkiej chorobie piękny swój żywot w Bogu zakończył.

— **O tajemniczej zbrodni**, której ofiarą padł hr. Emeryk Esterházy, sędziwy magnat węgierski, dochodzą następujące szczegóły: Dnia 3 b. m. hrabia Esterházy spieszył ekwipażem swoim, późnym wieczorem, do Preszburga. Między Wieselburgiem, a Preszburgiem, pragnąc rychlej przybyć, kazał stangretowi skręcić na boczną drogę wzdłuż Dunaju. Stangret tłómaczył hrabiemu, że w noc ciemną ta droga nie jest bezpieczna; hrabia powtórzył jednak rozkaz i stangret zboczył. Zaledwie jednak ujechano kilkadziesiąt kroków, konie wylękły się czegoś, skoczyły w bok, woźnica nie zdołał ich wstrzymać i cały ekwipaż z hrabią, stangretem i końmi runął w rzekę z wysokości pięciu metrów. Tak opowiada tę rzecz stangret, siedmnastoletni chłopak, który dodaje, że sam nie wie, jakim cudem zdołał się wyratować, kiedy hrabia z całym ekwipażem i końmi poszedł na dno, głębokiego w tem miejscu Dunaju. Zrodziło się jednak podejrzenie, że wersya chłopaka może nie być prawdziwą. Nazajutrz, w niedzielę, wydobyto z rzeki hr Esterházego, wydobyto i cały ekwipaż z podróżną walizą hrabiego. Otóż znaleziono w tej walizie i w kieszeniach hrabiego paręset guldenów tylko, oraz nietknięte precyoza, zegarek i t. p. Tymczasem są poszlaki, że zmarły hrabia miał przy około 6.000 guldenów, bez której to sumy wreszcie nigdy prawie do Preszburga nie jeździł. W skutek tego wszczęte zostało śledztwo i młody stangret został aresztowany, jako podejrzany o spowodowanie katastrofy, celem przywłaszczenia sobie większej sumy, jaką Esterházy mógł mieć przy sobie.

— **Jan i Edward Reszkowie** przed wyjazdem do Ameryki ofiarowali 2000 rubli na restauracyę kościoła w Borownie, gdzie zwykle spędzają lato, odpoczywając na wawrzynach.

— **Kolega Śniadeckich.** Jak donosi *Kur. Por.*, mieszka obecnie w Kijowie emer. profesor, Ignacy Fonberg, urodzony w Wilnie 29 stycznia 1781 roku, liczący zatem bez mała 111 lat życia. Sędziwy ten mąż, był jednym z ostatnich profesorów Uniwersytetu wileńskiego, na katedrze chemii; następnie zajął takąż katedrę w Uniwersytecie kijowskim, gdzie wykładał do 1866 roku. Z prac naukowych Fonberga największą stanowi wydany w roku 1848 „Kurs pełny chemii teoretycznej i praktycznej“. Pomimo tak zgrzybiałego wieku, prof. Fonberg cieszy się dobrem zdrowiem, a jako uczony przedstawia rzadki przykład tak długiego życia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, „Trubadur“, przedostatni występ pana Al. Myszugi, tenora opery warszawskiej, panny M. Pawlikównej, artystki opery lwowskiej, i pana Rudolfa Bernharda, barytonisty opery warszawskiej. — Jutro, w niedzielę, o godzinie 3 po południu „Kuryer cara“, widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 10 obrazach A. Walewskiego. Wieczór o godzinie 7 „Wielki Mogoł“, operetka w 3 aktach Ed. Audrana. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „W Alpach“, obrazek dramatyczny w 1 akcie Z. Mellerowej, debiut panny Biernackiej; 2) „Pupil pupila“, komedya w 1 akcie Abrahamowicza, i 3) „Noc karnawałowa“, balet w 4 odsłonach Leonarda Giarinniego, pierwszy występ pana Umberta Salvaggiego, tancerza opery *della Scala* w Medyolanie. — We wtorek nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ pana Aleksandra Myszugi, tenora opery warszawskiej, „Romeo i Julia“, gościnny występ pani Jadwigi Camillowej, artystki opery lwowskiej, pana Rudolfa Bernharda, barytonisty, i pana H. Zegarkowskiego, basisty opery warszawskiej.

Wystawa sztuk pięknych pozyskała temi dniami, prócz obrazu Anny Bilińskiej, przedstawiającego Emilię Hauk w roli Mignon, kilkadziesiąt innych obrazów i rzeźb. Nadesłali swoje utwory pp:. Batowski Kaczor, panna Cygal, Grebe, Kotowicz, Popiel Tadeusz, Popiel Antoni „Biust p. K.“ Rolletschek „Fritjowska saga“ większych rozmiarów płótno, Radziejowski, Trojanowski, Wein „Portret art. dram. p. Chmielińskiego w sztuce „Thermidor“, oraz Zembaczyński obrazek „Hulaj dusza“.

Niebawem wystawiony zostanie także jeden z najpiękniejszych obrazów Siemiradzkiego „Kobieta czy waza“, oraz nagrodzony na konkursie w Warszawie obraz Alchimowicza „Milda“.

Zarząd naszej wystawy pozyskał także znaczną liczbę z wystawionych w Berlinie utworów polskich artystów.

L. Labatt, znany tenor, umarł w 51 roku życia. Zmarły, który był Szwedem z pochodzenia, należał przez lat kilkanaście do składu opery wiedeńskiej, jako tenor bohaterski. W r. 1883 opuścił scenę i powrócił do ojczyzny.

Sprawa Podhajecka.

Otrzymujemy następujące pismo:

Niżej popisani członkowie Rady nadzorczej mają zaszczyt przesłać niniejszem Szanownej Redakcyi, z polecenia Rady nadzorczej streszczony wyciąg z protokołu obrad Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przeprowadzonych w dniach 5 i 6 października b. r. na nadzwyczajnych posiedzeniach tejże Rady w sprawie zakupna i wydzierżawienia dóbr Podhajce.

Prezes, zagajając posiedzenie, wyjaśnia, że zaprosił członków Rady na to nadzwyczajne zebranie, wskutek prośby Dyrekcyi, która pragnie postępowanie swoje w sprawie wydzierżawienia dóbr Podhajce przed władzą nadzorczą usprawiedliwić. Ze względu na ważność sprawy, odwołuje się Prezes do patryotycznych uczuć członków Rady i uprasza ich, ażeby jak zawsze, tak i w tym wypadku, mając na oku dobro instytucyi, chcieli się roztrząśnieniu tej sprawy z całą objektywnością poświęcić.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia z dnia 29 maja 1891 r., wyjaśnia hr. Badeni swoje zdanie, że uchwała, powzięta przez Radę nadzorczą, na posiedzeniu z d. 27 maja była niewłaściwie reasumowaną na następnem posiedzeniu z dnia 29go maja, na którem ta uchwała tylko 9 głosami została reasumowaną, gdy za pierwotną uchwałą głosowało 19 członków Rady. Abstrahując od tej niewłaściwości, oświadcza mowca, że gdyby był w tej sprawie głosował, byłby także za bezzwłocznem załatwieniem nabycia Podhajec. Wyraża zatem zdanie swoje, że z uwagi, iż przeciw nabyciu Podhajec nikt głosu nie podnosi, tę, pod względem formy niewłaściwie powziętą uchwałę z dnia 29 maja, należałoby obecnie zatwierdzić.

Po przeprowadzonej w tej mierze dyskusyi, w której zabierają głos pp. Gniewosz i Gnoiński, stawia Kraiński wniosek, ażeby uchwała wspomniana co do reasumowania, jako niewłaściwie powzięta, została z protokołu zupełnie usuniętą.

W skutek uwag prezesa Marchwickiego, Męcińskiego, Badeniego i Gnoińskiego, że w razie wyeliminowania tej uchwały z protokołu Rady nadzorczej, nabycie dóbr Podhajec nie miałoby żadnej podstawy, uchwala Rada nadzorcza następujący wniosek, postawiony przez Straszewskiego: „Zważywszy, że zapadła na posiedzeniu z dnia 29 maja reasumcya uchwały, (powziętej dnia 27 maja) do l. 136 nie miała charakteru legalnej uchwały, przeto niniejszem Rada nadz. uchwały zapadłe na owem posiedzeniu w zupełności potwierdza“.

Henzel żąda w obec powziętej uchwały uzupełnienia protokołu z dnia 29go maja w tym kierunku, aby złożone na tem posiedzeniu oświadczenie dyrektora referenta, nad którem nie było wprawdzie ani dyskusyi, ani uchwały nie powzięto, a mianowicie oświadczenie: że dyrekcya poczyniła wstępne kroki co do administracyi dóbr Podhajeckich, zostało do protokołu wpisane. Życzeniu temu zadość uczyniono.

Po powzięciu uchwały, że protokoły z obrad mają być prowadzone przez 3 członków Rady, a mianowicie: Bielańskiego, Gnoińskiego i Straszewskiego, odczytuje dr. Lisowski, w zastępstwie chorobą złożonego dyrektora referenta sprawozdanie z całego przebiegu sprawy Podhajeckiej, poczem hr. Męciński wyjaśnia stanowisko Prezydyum w obec przebiegu tej sprawy, a mianowicie oświadcza, że Prezydyum co do nabycia dóbr działało decydująco, zgadzając się na takowe. co zaś do wydzierżawienia poczytywało tę sprawę jako leżącą w zakresie działania Dyrekcyi, zaznaczywszy jedynie zapatrywanie, że z tą sprawą nie należy się zbyt spieszyć.

Gniewosz dziękuje Prezydyum za oświadczenie, że się nie należało spieszyć, ale żałuje, że Prezydyum nie oparło się zawarciu kontraktu dzierżawnego i stawia wniosek, aby Dyrekcyi polecić rozwiązanie kontraktu dzierżawnego.

Henzel stawia wniosek wyboru komisyi specyalnej z 7 członków złożonej, która ma sprawę najdokładniej zbadać i sprawozdanie swoje wraz z wnioskami Radzie nadzorczej przedłożyć.

Hr. Badeni i Marchwicki zgadzają się z wnioskiem Henzla, żądają jednak wprzód przeprowadzenia generalnej dyskusyi.

W generalnej dyskusyi zabiera głos hr. Badeni, zaznaczając na wstępie, że u nas we wszyskich instytucyach i Towarzystwach są zwykle tylko dwa sposoby postępowania: albo uchwalamy dla organów wykonawczych wotum nieufności, albo uznajemy za dobre bezwarunkowo i ślepo, co te organa zrobią. Mowca jest w zasadzie przeciwnym zawarciu kontraktu dzierżawnego przez Dyrekcyę, poczytuje to za błąd, ale pomimo tego bez względu na wynik obecnych rozpraw zaufania swojego dla Dyrekcyi nie zmniejszy.

Nie uważałbym za nieszczęście, gdyby jakiś folwark był wydzierżawiony żydowi, gdyż przesada w tym kierunku szkodzi spra-

wie, ale wykluczenie konkurencyi uważa za niewłaściwe. Zapatrywanie, że dział życiowy powinien mieć przedewszystkiem stronę finansową na oku, powinno się uwzględniać *cum grano salis*, tembardziej, że instytucya nasza ma charakter czysto obywatelski, co w znacznej części jest zasługą dyrektora-referenta. Ubolewa, że interes taki zawarto, pragnąłby, aby umowa rozwiązaną została, zwraca jednak uwagę, że bez dobrowolnego odstąpienia kontrakt dotrzymany być musi.

Gniewosz Włodz. podziela zdanie, że dążyć należy wszelkiemi siłami do rozwiązania kontraktu i wyraża nadzieję, że jeżeli Lilienfeldowie są rzeczywiście tacy, za jakich ich przedstawiają, to od umowy odstąpią.

Henzel zaprzecza zarzutowi, jakoby się przyczynił do wywołania rozdrażnienia. Na Zgromadzeniu w Podhajcach opierał się na wyjaśnieniach i cyfrach, udzielonych mu przez dyrekcyę i przedstawił nabycie Podhajec jako nader korzystny interes dla działu życiowego; wydzierżawienie natomiast tych dóbr, a szczególnie na lat 20, poczytywał jako nieprawidłowe i sprzeczne z oświadczeniem dyrektora-referenta, zrobionem na posiedzeniu z dnia 29 maja. Mowca solidaryzuje się przeto ze zdaniem, że należy dążyć do rozwiązania umowy dzierżawnej, — ale tylko w drodze dobrowolnej.

O godzinie $5^1/_2$ wieczorem tego samego dnia odbyło się drugie posiedzenie. Na temże posiedzeniu oświadczają się za potrzebą rozwiązania umowy panowie: Głażewski i Komornicki.

Straszewski w dłuższem przemówieniu wyraża swe zdanie, że zbyt wielki pospiech w tym interesie stał się szkodliwym, gdyż Prezydyum i Dyrekcya załatwiali na gorąco tę sprawę w przekonaniu, że przysparzają znakomitych korzyści Towarzystwu i w obawie, aby interes na zwłoce nie stracił. Interes dzierżawy dla Towarzystwa jest świetny, gdyż zapewnia mu na długie lata stały, znacznie podwyższony dochód; inaczej zaś musi administrować prywatny człowiek a inaczej instytucya. W tej sprawie chodzi przedewszystkiem o dobro Towarzystwa; nie należy więc powodować się zbyt gorącą prowadzoną agitacyą, lecz należy ją *sine ira et studio* badać i tak rozstrzygnąć.

Gniewosz Włodzimierz polemizuje ze Straszewskim, i dowodzi, że w tej sprawie przedewszystkiem stroną moralną i patryotyczną, a nie finansową należało mieć na oku, tem bardziej, że wedle zdania mowcy, i strona finansowa tego interesu nie jest świetną, jak tego dowodzi „Odpowiedź“ na „Wyjaśnienia“ Dyrekcyi.

Henzel polemizuje również ze Straszewskim, i dowodzi, zgodnie z zapatrywaniem Gniewosza, że nawet pod względem finansowym wydzierżawienie Podhajec na lat 20 nie jest dobrym interesem.

Cieński żąda w imieniu wyborców swoich, aby umowa dzierżawna, choćby z ofiarami, rozwiązaną została.

Marchwicki stawia pytanie, czy możliwem jest rozwiązanie kontraktu bez ofiar ze strony działu życiowego, przeciwko czemu się zastrzega. Mowca rad byłby z polubownego rozwiązania umowy dzierżawnej, choćby dlatego, że ci, którzy dziś krytykują, przyznają wkrótce, iż byli w błędzie.

Bielański oświadcza w imieniu swoich wyborców, że wszelkiemi siłami dążyć musi do rozwiązania kontraktu.

Tegoż samego żądają, w imieniu wyborców: Głażewski, Obertyński, Gniewosz Włodzimierz, Cieński i Komornicki, chociażby z ofiarami.

Henzel jest za rozwiązaniem kontraktu, jednakże, o ile możności, bez ofiar.

Prezes zarządza wybór komisyi, a w dyskusyi nad zadaniem tej komisyi zapada uchwała, ażeby komisya ta przedłożyła Radzie nadzorczej wnioski, jakie wobec nadzwyczajnego posiedzenia w danej chwili za potrzebne do uchwalenia przez Radę uzna. Poczem zostaje wybraną komisya z niżej wymienionych siedmiu członków: hr. Badeni Stanisław, Gniewosz Włodzimierz, Gnoiński Wincenty, Głażewski Ignacy, Homolacs Stanisław, Kraiński Władysław i Starowieyski Stanisław.

Dnia 6 października, o godzinie 6 wieczorem, odbyło się trzecie posiedzenie Rady nadzorczej, na którem komisya złożyć miała sprawozdanie i wnioski.

Na wstępie posiedzenia tego oświadczył przewodniczący komisyi, p. Starowieyski, że podczas obrad komisyi Lilienfeldowie złożyli oświadczenie pisemne, którego treść później do wiadomości Rady nadzorczej poda, iż dobrowolnie odstępują od umowy zawartej co do generalnej dzierżawy dóbr Podhajeckich. Na podstawie tego oświadczenia, ułożył syndyk Towarzystwa, dr. Lisowski, warunki układu, zawartego z Lilienfeldami, co do rozwiązania kontraktu dzierżawnego dóbr Podhajeckich, z dnia 11 lipca b. r., które w streszczeniu opiewają, jak następuje:

PP. Lilienfeldowie odstąpili warunkowo od kontraktu, t. j. jeżeli im trzy, dotąd przez nich dzierżawione folwarki, co do których kontrakty dzierżawne upłyną po 4 lata ekspirują, na dalsze 12 lat (po ekspiracyi dotychczasowego kontraktu) w dzierżawę wypuszczone będą. W takim razie obowiązali się czynsz dzierżawny już od 1 go kwietnia 1892 roku o 5.000 zł. rocznie podwyższyć.

Rada nadzorcza przyjmuje te warunki do zatwierdzającej wiadomości.

Poczem odczytuje przewodniczący komisyi pismo pp. dr. Zygmunta Lilienfelda i Marka Lilienfelda, wystosowanie do Rady nadzorczej, w którem to piśmie ci panowie oświadczają, iż wzgląd na dobro i rozwój instytucyi, jako też jej zarządu, skłonił ich do poniesienia tej dobrowolnej ofiary.

Przewodniczący komisyi oświadcza, że komisya, której Lilienfeldowie to pismo doręczyli, czuła się w obowiązku wyrazić tym panom za ten czyn iście obywatelski, w imieniu Rady nadzorczej uznanie — co Rada nadzorcza do wiadomości przyjmuje.

Zarazem podaje przewodniczący komisyi do wiadomości Rady nadzorczej, że pp. dzierżawcy i inne osoby interesowane z powiatu Podhajeckiego wyrazili przed komisyą zupełne swe zadowolenie z całego przeprowadzenia tego interesu, oraz ze sposobu załatwienia tegoż wskutek dobrowolnego odstąpienia pp. Lilienfeldów od umowy dzierżawnej.

Ponieważ pp. Lilienfeldowie ponieśli przy zawarciu tej umowy, od której odstąpili, koszta, przeto uchwala Rada na wniosek hr. Badeniego: „Zwrot gotowych, rzeczywiście poniesionych wydatków przez pp Lilienfedów ma być w razie ostatecznego rozwiązania z nimi umowy pokryty z funduszów działu ogniowego“.

W s k u t e k p o w z i ę c i a t e j u c h w a ł y c z ł o n k o w i e d z i a ł u ż y c i o w e g o n i e z o s t a j ą n a p o n i e s i e n i e t y c h k o s z t ó w n a r a ż e n i.

Wreszcie przedstawia referent komisyi specyalnej, Gnoiński następujące sprawozdanie:

Zważywszy, że Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wydzierżawiając Podhajce prawie jednocześnie z zakupnem tych dóbr miała na oku tylko dobro członków działu życiowego, ale z tego powodu działając zbyt pospiesznie, pozbawiła innych, możliwych współkonkurentów możności ubiegania się o zawarcie interesu, a nadto nie poczyniła żadnych kroków, aby wejść w stosunki z dotychczasowymi dzierżawcami, celem zawarcia umów na dalsze lata, bez umniejszenia dochodów działu życiowego; —

zważywszy, że Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zawierając kontrakt dzierżawny z wiadomością Prezydyum, uważała za zbędne przedłożenie tegoż do zatwierdzenia Radzie nadzorczej, co jednak dla wyjątkowej ważności i charakteru tej sprawy niewątpliwie wskazanem było; —

komisya, wybrana do rozpatrzenia sprawy, ma zaszczyt przedłożyć Radzie nadzorczej następujące wnioski do uchwały:

1) Rada nadzorcza w załatwieniu wniosków i podań, pochodzących od członków Towarzystwa, uznaje, że Dyrekcya, tak jak zawsze dotąd, tak i w tym wypadku działała w najlepszej wierze, dla dobra i na korzyść Towarzystwa, stwierdza więc swoje do Dyrekcyi zaufanie, musi jednak zaznaczyć, że postępowanie Dyrekcyi przy wydzierżawieniu dóbr Podhajce, nie odpowiadało intencyom Rady nadzorczej.

2) Przyjmując z uznaniem do wiadomości deklaracyę pp. Lilienfeldów, mocą której odstąpili warunkowo od kontraktu dzierżawnego dóbr Podhajce, z nimi w dniu 11 lipca b. r. zawartego, poleca się Dyrekcyi, aby poczyniła odpowiednie kroki, celem wydzierżawienia tych części klucza podhajeckiego, które na mocy powyższej deklaracyi nie zostały bezwarunkowo zastrzeżone dla pp. Lilienfeldów i w porozumieniu z komisyą, wybraną do sprawy nabycia dóbr Podhajce, na dniu 27 maja b. r., przedłożyła na posiedzeniu listopadowem Radzie nadzorczej odpowiednie wnioski, co do zawrzeć się mających ewentualnie kontraktów dzierżawnych.

3) Rada nadzorcza poleca komisyi, wybranej na posiedzeniu majowem b. r. udanie się do Podhajec, zbadanie stanu dóbr i zdanie sprawy o tem na posiedzeniu listopadowem b. r., a w porozumieniu z Dyrekcyą przedłożenie wniosków co do administracyi tych dóbr“.

Sprawozdanie to wraz z wnioskami przez komisyę przedstawionemi, w całej osnowie przez Radę nadzorczą zatwierdzone zostaje — poczem prezes Rady nadzorczej zamknął posiedzenie z wyrazami szczerego podziękowania dla wszystkich członków Rady nadzorczej, którzy głęboką rozwagą i objektywnem postępowaniem do zadawalającego załatwienia tej drażliwej sprawy, która szerokie koła naszego społeczeństwa zaniepokoiła, czynnie się przyczynili.

Kraków dnia 8 października 1891.

J. Bielański *M. Straszewski.*

Członkowie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Uroczystość inauguracyjna

na Uniwersytecie.

Inauguracya roku szkolnego na Uniwersytecie Cesarza we Lwowie edbyła się dziś przed południem w sposób uroczysty.

O godzinie 9 odprawione zostało w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja nabożeństwo, które celebrował ks. infułat Zabłocki, w obecności członków senatu akademickiego i całego grona profesorów wszystkich trzech wydziałów, oraz licznego zastępu młodzieży uniwersyteckiej.

Następnie o godzinie 10 w auli uniwersyteckiej odbyła się właściwa inauguracya. Na estradzie po prawej stronie JM. Rektora dr. Augusta Balasitsa zajęli miejsce: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Marszałek krajowy Eustachy ks. Sanguszko, i Członek Wydziału krajowego dr. Hoszard, tudzież Rektor Politechniki K. Skibiński, po lewej zaś Najprzew. księża Arcybiskupi Seweryn Morawski i Isaak Isakowicz, prezydent miasta p. Edmund Mochnacki i wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński. W głębi za krzesłem JM. Rektora ugrupował się senat akademicki i grono profesorów, którzy wszyscy wystąpili w togach.

W sali zajęli miejsca liczni goście, ze sfer intelligencyi, bardzo wiele pań, a dalej szeregi młodzieży uniwersyteckiej.

JM. Rektor dr. August Balasits zagaił rok szkolny piękną przemową inauguracyjną. Następnie wskazał JM. Rektor, że od czasu istnienia Uniwersytetu lwowskiego inauguracya ma po raz czwarty wyjątkowe znaczenie. Uniwersytet otwarty w roku 1784, lecz już w 1805 zwinięty, obchodził w dniu 4 listopada 1817 szczególniej uroczyście ponowne otwarcie z woli Cesarza Franciszka I. następnie zaś po raz trzeci święcił uroczyście inauguracyę roku szkolnego w r. 1871 kiedy Najj. Pan raczył rozkazać, ażeby język krajowy dopuszczono do wszystkich wykładów uniwersyteckich Dziś wreszcie uroczyście obchodzi Uniwersytet zapowiedź, daną przez Najj. Pana w dniu 2 kwietnia b. r. w Mowie Tronowej, że Jego wolą jest ażeby Rząd przystąpił do urządzenia wydziału lekarskiego na Uniwersytecie lwowskim. Korzystając ze sposobności wyraża przeto JM. Rektor najgłębszą wdzięczność Najmiłościwej Panującemu Monarsze, do którege w całej pełni dadzą się zastosować słowa naszego znakomitego statysty i mowcy, który rzekł: „iż nieprzebranym jest skarbem mądrość cnotliwego, stałego, i roztropnego Monarchy“. Dalej wyraził szan. Mowca wdzięczność Rządowi. w szczególności zaś kierownikowi najwyższej Magistratury oświecenia JE. br. Gautschowi, za życzliwość i sprawiedliwość jego dla Wszechnicy lwowskiej, tudzież JE. Panu Ministrowi dla Galicyi a niemniej JE. Namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu, za poparcie sprawy utworzenia fakultetu medycznego, podnosząc, że JE Namiestnik od pierwszej chwili objęcia steru Rządu krajowego, okazuje przy każdej sposobności słowem i czynem przychylność i trafne zrozumienie spraw krajowych, które nieustannie ma na oku. „Z Twojem przybyciem do kraju — mówił JM. Rektor zwrócony do JE. P. Namiestnika, zabłysła nadzieja lepszej przyszłości dla naszego zakładu, i dziś on dzięki Twej możnej a gorliwej pomocy jest coraz to bliższym urzeczywistnienia swoich żądań i potrzeb.

My, którym dobro Uniwersytetu najbliższe serca naszego, jako ludzie nie możemy Ci nic więcej ofiarować nad naszą wdzięczność dozgonną, ale w dziejach naszego zakładu imię Twoje związane będzie z jego wzrostem i rozkwitem“.

W dalszym ciągu powitał Dostojny Mowca J. E. Marszałka, księcia Sanguszkę, jako przewodniczącego Sejmu krajowego, który niebawem zajmie się także sprawą fakultetu lekarskiego. Zwracając się do prezydenta miasta, dziękował Mowca za hojny dar Reprezentacyi miasta na rzecz tego fakultetu. Uczcił też obecność książąt Kościoła, będącą jawnym, silnym i dobitnym dowodem, jak uniwersytet pojmuje swój stosunek do wiary i etyki. Z kolei dał J. Magn. pogląd na dzieje zakładu w roku ubiegłym, poświęcając tu przedewszystkiem gorące wspomnienie pamięci zgasłych: Tomasza Staneckiego, Ksawerego Liskego, Aleksandra Ogonowskiego i Maurycego Kabata, których imiona na zawsze z dziejami wszechnicy lwowskiej związane zostaną.

Katedry po śp. dr. Ogonowskim i dr. Staneckim nie są jeszcze obsadzone, jest nadzieja jednak dobrego obsadzenia. Na wydziale teologicznym przybyły trzy nowe katedry i trzech nowych profesorów; na uwagę zasługuje zwłaszcza katedra filozofii chrześciańskiej Na wydziale prawnym obsadzone są wszystkie katedry profesorami zwyczajnymi, z wyjątkiem austryackiego prawa cywilnego, jakkolwiek wykłada siła naukowa mająca najzupełniejsze uznanie grona profesorów i Rządu, a nominacya na profesora zwyczajnego tylko z przyczyn formalnych nie nastąpiła.

W poszczególnych instytutach (zoologicznym, botanicznym, w bibliotece itd.) okazuje się ciągły wzrost i rozwój. Liczba uczniów zwyczajnych wynosiła w r. ubiegłym 1064, a wyniki egzaminów są względnie bardzo pomyślne. Na wydziale prawnym odbyło się 98 rygorozów, na filozoficznym 8, na pierwszym nadano stopień doktorski 23 kandydatom, na drugim czterem.

Przemowę swą zakończył JM. Rektor zwrotem do młodzieży, wzywając ją, ażeby do skarbnicy nauki przystępowała z gorącą miłością ojczyzny w sercu.

Następnie wygłosił profesor dr. Feliks Gryziecki nader zajmujący wykład o rozwoju prawa karnego który zgromadzeni nagrodzili szczeremi oklaskami.

Uroczystość zakończyła się o godz. 12 w południe.

Listy z Ameryki.

V.

Salt Lake City, 16 września.

Kiedy się przygotowywałem obok filologii także nieco i z innych przedmiotów wiedzy ludzkiej do egzaminu dojrzałości — dowiedziałem się ze znakomitego ówczesnego podręcznika geografii i etnografii, że „Mormoni mieszkają nad Słonem jeziorem i posiadają po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt żon“. Muszę przyznać, że w obec tylu szczęśliwych, których piękność znalazła łaskę w mych oczach — rzecz mi się ta niezmiernie podobała, zwłaszcza, że liczyłem podówczas 18 wiosen życia.

Jakkolwiek obecnie, po kilkunastu latach, rzecz mi się mniej podoba, to mimo to z wielkiem zajęciem przypatrywałem się krajowi i ludziom, kiedyśmy wjeżdżali w granicę terytoryum Utah.

O podróży naszej z parku Yellowstone nie wiele ciekawego dla niegeologa da się powiedzieć — połowa pierwszego dnia upłynęła na pakowaniu naszych skarbów, zebranych w parku, — trzeba bowiem wiedzieć, że ustawa surowo zakazuje brać z sobą, lub choćby tylko odbijać młotkiem cokolwiek z tych cudownych nieorganicznych utworów i liczna straż wojskowa przestrzega ściśle ustawy

Względem nas było polecenie patrzeć przez palce; można więc sobie wyobrazić, jak gospodarowaliśmy!

Ta część Montany, którą nasza kolej przecina, jest bardzo ponura, – olbrzymie skaliste góry bez wegetacyi, pomiędzy niemi smutne doliny z lichą paloną od słońca roślinnością, oto wszystko.

Ale za to skarby we wnętrzu gór! Zatrzymujemy się w Butte City, aby zwiedzić tamtejsze kopalnie, założone wśród granitu i ryolitu. W upłynionym roku uzyskano z nich 800 klg. złota, 233.264 klg. srebra, a 51,171.200 klg. miedzi; wszystko około 28 milionów dolarów wartości.

Następnego poranku opuściliśmy już Northern Pacific R. R. i pędzimy po karkołomnej kolei na wysokich drewnianych trzeszczących mostach, na usuwających się wiaduktach ku południowi. Jesteśmy w Idaho w prawdziwej puszczy: między nagiemi skałami dzikie doliny, pokryte twardym krzaczystym piołunem i mnóstwem małych słoneczników. Jakże przyjemnie więc zachwyca się oko bujną zielenią sąsiedniego terytoryum!

To Utah, to kraj Mormonów. Dokoła rozścielają się małe schludne wioski wśród soczystej zieleni topól, akacyj i drzew owocowych, pola ładnie uprawione, obecnie plony już przeważnie zebrane (pszenica, kartofle, jęczmień i owies), zielenią się jeszcze tylko rozmaite pasze.

Jakimże to cudem może powstać z piołunowej, bezwodnej puszczy taki rozkoszny kraj? Ciężka praca, twarda walka z przyrodą! Spojrzyj no po stokach gór! Te prostolinijne budowy jak gdyby przylepione do skalistych ścian — to wodociągi. Podobnie jak życiodajne arterye dzielą się one na coraz to mniejsze gałązki i nikną w bruzdach pól — dając im to, czego im dotychczas brak było — wodę.

Przyjść w dziką puszczę i powiedzieć: tu zostaniemy, pracą naszych rąk zamienimy te dzikie skały na zielone ogrody, ileż to energii i odwagi w tem przedsięwzięciu!

Zaiste — jakiekolwiek jest me zdanie o pierwszych przewodnikach tej sekty, to jednego im odmówić nie możemy — genialności.

Tak, Joe Smith, Brigham Young i t. d., to byli wielcy ludzie....

Pierwsze powitanie nasze nie było ze strony Mormonów.

W Salt Lake City utworzył się komitet obywatelski, celem podejmowania nas, który zupełnie wykluczył Mormonów ze swe-

go grona. Toż i do Ogden wyjechali nas powitać nie Mormoni, lecz zwykli „poganie“.

Daleko przed miastem zatrzymuje się pociąg. Wsiadamy w eleganckie powozy, i sprytny komitet wiezie nas przedewszystkiem na górę po nad miasto. Cóż to za pyszny widok! Olbrzymie, śliczne alpejskie pasmo gór Wasatsh zamyka „dolinę Jordanu“, w półkołu od wschodu i północnego wschodu, nieco niższe, ale niemniej fantastyczne: Oquirrh Mountains, od zachodu. Szukam w myśli przedmiotu do porównania z tą doliną, wszak widziałem już coś podobnego w życiu. Tak — to równina lombardzka! Podobnie, jak tam, u potężnej ściany alpejskiej rozściela się śliczny zielony kraj, tak i tu, brak tylko wawrzynów, mirtów i cytryn. Przeważają topole i akacye, miejscami wznoszą się rzeczywiste lasy topolowe.

Miasto bardzo pokaźne; z gmachów wpadają z daleka w oko: nowa świątynia Mormonów, we wschodnim stylu, i brzydki, podobny do olbrzymiego żółwia „Tabernacle“. Ruch wielki, dość powiedzieć, że w mieście, liczącem 44.843 mieszkańców, jest 200 kilometrów ulic, a z tego 96 kilom. elektrycznej kolei! Główna ulica „Main Street“, ciągnąca się z północy na południe, posiada wcale okazałe gmachy, jak np. giełdę, bank narodowy, niektóre hotele i t. p.

W bloku, specyalnie poświęconym obrzędom mormońskim, znajduje się, oprócz Tabernaclu i wspomnianej świątyni, także stara świątynia: „lion house“, gdzie przemieszkiwał Brigham Young ze swą liczną rodziną, i t. p. Niestety, wstęp do wnętrza tych ciekawych gmachów jest dla nie-Mormona niemożliwym. Jedynie Tabernacle, stanowiący „meeting-house, z miejscem dla 8000 słuchaczy, jest przystępny. Dziś odbędzie się tam na naszą cześć koncert. Architektura nadzwyczajnie dziwna, siedzi się jak w olbrzymiem jaju.

Wielki park zamyka miasto od wschodu, w sąsiedztwie znajduje się gmach, w którym co roku odbywa się wystawa krajowa, i mnóstwo will. Ciekawą jest ulica Br. Younga, zamieszkana przez Mormonów, ładna schludna, z pałacykiem, zbudowanym przez Younga, dla jego najulubieńszej, 21-ej z rzędu żony, i z wielkim gmachem: „Zions Cooperative Mercantil Institution“, instytucya, na której pierwsi „papieże‘ mormońscy porobili znaczne majątki.

Obecnie, ci „święci ostatniego dnia“ (Satter Day Saints) stracili w mieście zupełnie swą władzę, gdyż są w znacznej mniejszości (18.000), za to na prowincyi, i biorąc w ogólności całe terytoryum, są w przeważnej większości, dlatego Stany Zjednoczone nie dopuszczają, aby Utah zamieniło się na Stan.

W kraju i stolicy ponuje straszne rozgoryczenie, obopólne: Mormoni uważają Yankesów za dzikich prześladowców, Yankesi odsądzają Mormonów od czci i wiary. Wielożeństwo bywa w każdym udowodnionym wypadku karane — jakoż już sami Mormoni odstępują od tego punktu swej pierwotnej wiary.

I rzeczywiście ubolewać należy nad tym obłędem religijnym Mormonów. Gdyby nie ta „księga Mormon“ ten produkt szalbierstwa i szału religijnego założyciela szkoły, to trzebaby mieć dla Mormonów zupełny szacunek, jako dla ludzi pracowitych, skromnych i trzeźwych. Zdaje się jednakowoż, że ta sekta upada. Liczni misyonarze wysyłani co roku do Europy, niewielu tylko zjednywają zwolenników. Dostarcza ich najniższa warstwa rolnicza i rzemieślnicza przedwszystkiem Szkocyi, w drugiej linii Norwegii, a w trzeciej Niemiec. Niemców nie Mormonów jest tu bardzo dużo — w samej stolicy ma ich być około 30 prc. Wpływ ich objawia się istnieniem europejskich restauracyj i piwiarń, stoliki i krzesełka poustawiane dla gości przy ulicy nie są amerykańską specyalnością.

Nie mając przez tak długi czas uczciwego napoju w ustach z przyjemnością siedzimy zaraz pierwszego wieczora w jednej z takich piwiarń i przypatrujemy się pełnemu życia obrazowi ulicy. Nagle zwraca naszą uwagę niezwykły ruch, procesya kobiet (nawet z lepszego stanu i to nie Mormonek) klęka przed nami i spiewa pod przewodnictwem jakiegoś czerwononosego gentlemana nabożne pieśni — dowiadujemy się, że to jest stowarzyszenie kobiet przeciwko pijaństwu — które w taki sposób stara się od czasu do czasu nawracać mężczyzn na drogę cnoty, t. j. picia czystej wody i lekkiej herbaty. Tutejsi — widocznie do tego przywykli, ignorują całą procesyę — dla nas to rzecz niesłychanie zabawna, więc przepijamy do ładniejszych uczestniczek pochodu. Odspiewawszy swą pieśń, i widząc, że ona na nasze opilstwo najmniejszego nie zdziałała skutku, udaje się procesya dalej do następnej piwiarni.

Tak! nie potrzeba iść między Mormonów, aby widzieć do jakich absurdów sekciarstwo doprowadza!

Mimowolnie przychodzi mi pusta myśl do głowy: Gdyby to tak nasze panie we Lwowie założyły podobnego rodzaju towarzystwo i chodziły procesyami przed Szkowrona, Mańkowskiego, Wojciechowskiego i t. p. ażeby swych mężulków odwodzić od opilstwa!

Co za pyszny obraz!...

Pobyt nasz w Salt Lake City uprzyjemniają nam wycieczki w okolicę.

Wczoraj jeździliśmy w głąb gór Watsatsch, potężnego pasma, mającego w swych dolinach resztki lodnikowe, a w swych pokładach granitu, kwarcytu i skał osadowych rozmaite rudy. Kwitnie tu przedewszystkiem górnictwo ołowiane i srebrne, obok tego inne. Oprócz rozchodu, które przynosi państwu i właścicielom, ma górnictwo tutejsze jeszcz i tę ważność, że daje rolnikowi sposobność po sprzedania zboża nabiału etc. na miejscu za dobrą cenę i gotówkę górnikom, inaczej koleje pochłonęłyby transportem cały zysk, gdyż daleko tu od wszelkiej kultury i cywilizacyi.

Dziś jeździliśmy koleją wązkotorową nad Słone jezioro. Brzeg płaski, uprawny, przedstawia się ze swemi plantacyami słoneczników — znacznie mniejszych od naszych — kukurudzy i paszy wcale nie źle, ale za to prawy i lewy brzeg jeziora, jako też wyspy na niem, są straszne — skaliste i puste! Jezioro jest bardzo słone, bo ma 20 proc. soli, — a więc blisko 7 razy tyle, co normalne morze. W Gorfield-Beach znajduje się jaki taki zakład kąpielowy, całe towarzystwo z upragnieniem biegnie do wody. I o dziwo, co za niezwykła kąpiel, — głębiej niż po piersi zanurzyć się nie podobna! Można więc i nie umiejąc pływać, chodzić spokojnie po głębinie, trzeba tylko uważać na zachowanie równowagi. Natomiast umiejętne pływanie jest prawie nie podobne, — gdyż głowa ciągle idzie na dół, a nogi i ramiona do góry. Trzeba uważać także na oczy i usta, gdyż woda tutejsza sprawia zapalenie rogówki i wymioty.

Po kąpieli dalej wycieczka na zachód. Tu już nie ma Mormonów, więc zaczyna się pusta prerya, a dalej puszcza. W preryi napotykamy na stado bawołów, złożone z 15 sztuk, naturalnie, że pociąg staje, a my biegniemy przypatrzeć się tym okazałym i rzadkim potworom, — które najmniejszego nie okazują strachu.

Dalej już tylko puszcze bez trawy, — tylko kępami rośnie piołun, obok tego krzaczki *Atriplex cordatifolia* z listeczkami, podobnemi do mirtu i *Gutheresia*, o żółtych kwiatuszkach, trzy gatunki roślin na olbrzymich przestrzeniach. Liczne nory psów preryowych, stanowiące także mieszkania grzechotników, nie wabią wcale obcego do spaceru po pustyni.

Prof. dr. Emil Dunikowski.

OSTATNIA POCZTA

Najdostojn. Arcyksiążę **Franciszek Ferdynand** d'Este przybył przedwczoraj z Leoben do Wiednia.

U Najdostojn. Arcyksięcia **Albrechta** odbył się obiad na cześć deputacyi oficerów pułku bawarskiego, którego szefem jest Jego Ces. Wysokość.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. **Kalnoky**, powrócił przedwczoraj ze swoich dóbr na Morawie do Wiednia.

Wedle prywatnej depeszy, Koło polskie, które zebrało się wczoraj celem zastanowienia się nad sprawą skrócenia obrad budżetowych, wstrzymało się na razie od stanowczego oznaczenia, które pozycye budżetowe należałoby załatwić krótko wprost w Izbie, a które przekazać wpierw komisyi budżetowej.

Projekt ustawy o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika, wraz z motywami, przedłożony zostanie parlamentowi zaraz po wniesieniu budżetu, z początkiem przyszłego tygodnia.

Z Berlina donoszą, iż przeciw projektowi rządu pruskiego, dotyczącemu zwalczenia pijaństwa, oświadczyć się miał rząd bawarzki i oprócz tego kilka innych rządów związkowych. Sprawa tego projektu była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia rady związkowej.

Władze gminne powiatu warszawskiego otrzymały świeżo przypomnienie przepisów, dotyczących stroju żydów. Wedle tego, tylko rabinom, pełniącym ceremonie duchowne, dozwolone jest używanie odzieży żydowskiej, policya jednak obowiązana jest pilnie baczyć, by i rabini nawet pod pozorem religijnym nie używali na ulicach wierzchniej odzieży żydowskiej oraz czapek i krymek.

Do *Pol. Corr.* piszą, iż najświeższe zarządzenia rządu rossyjskiego przeciw samorządowi Finlandyi wywołały ogromne wzburzenie wśród tamtejszej ludności, a dzisiaj niepodobna nawet przewidzieć, do czego doprowadziłoby to wzmagające się ciągle wzburzenie, gdyby w Petersburgu nie wstrzymano się na drodze, jaką obrano wobec Finów, tych najwierniejszych dotychczas poddanych cara. Prędzej lub później — pisze korespondent — musi nasunąć się carowi pytanie, czy jest rzeczą politycznie roztropną, dzisiaj, gdy Rossyi zagrażają różnego rodzaju zawikłania, wystawić znaną powszechnie wolność ludności fińskiej na tak niebezpieczną próbę.

W Petersburgu obiega pogłoska, że rozpoczęły się prace przygotowawcze dla zawarcia traktatów handlowych z Włochami i Francyą. W zamian za pewne ustępstwa dla towarów tych krajów, ustępstwa, które w niczem nie obciążą przemysłu rossyjskiego, nowe traktaty przyznają Rossyi znaczne ulgi, co do przywozu do Francyi i Włoch zboża, inwentarza i innych jeszcze przedmiotów.

Dzienniki rossyjskie dowiadują się, że obok postanowionej już reformy konsulatów generalnych i zwyczajnych w miastach Europy zachodniej, nastąpią pewne zmiany konsularne również na Wschodzie. Między innemi, powiększona będzie liczba konsulatów rossyjskich w Turcyi; dotąd mianowano już konsula do Damaszku, a ustanowienie innych konsulatów jest oczekiwane w najbliższej przyszłości.

Agencya północna rozesłała następującą depeszę: Za granicą powstały obawy, aby nie zabroniono wywozu pszenicy z Rossyi. Obawy te są płonne; rossyjskie bowiem zapasy pszenicy są tak znaczne, że do wywozu pozostanie jeszcze około dwustu milionów pudów.

Russkaja Žizń donosi: Rozpoczęto wysiedlanie żydów z tych miejscowości, w których dowiedzionem zostało, iż władają gruntami włościańskiemi na zasadzie rozmaitych umów nieuprawnionych.

Rząd bułgarski puścił niedawno w obieg ośm milionów nowych srebrnych monet z portretem księcia Ferdynanda, wybijanych w mennicach węgierskich. Fakt ten dał powód wielkiemu wezyrowi do wystosowania noty do rządu bułgarskiego, protestującej przeciwko używaniu pieniędzy, zaopatrzonych w portret nieuznanego księcia. Wielki wezyr postanowienie podobnego kroku powziął zupełnie samoistne, nie poradziwszy się nawet swoich kolegów; spotykają go też z powodu tego ostre wyrzuty. Rozeszła się bowiem zaraz pogłoska, że stało się to wskutek zastosowani się do życzeń rossyjskich. — Rząd turecki oddawna wiedział o zamiarze wypuszczenia w Bułgaryi nowych monet; gdyby do tej sprawy przywiązywał istotnie wielką wagę, bardzo łatwo mógł swoje zastrzeżenia poczynić znacznie wcześniej. W obec dzisiejszego st nu rzeczy, nota w. wezyra nie pociągnie za sobą wedle *Pester Lloyda* innych skutków, jak tylko ten, że wywoła grzeczną, ale stanowczą deklaracyę bułgarskiego rządu, iż ku wielkiemu swojemu ubolewaniu, pomimo wszystkiego, nowe monety puścić w obieg jest zmuszony.

Z Belgradu telegrafują do wiedeńskiego *Fremdenblattu*: Wiadomość o zaciągnięciu przez króla Milana, dwumilionowej pożyczki wywołała wśród ludności wielkie niezadowolenie. Odzywają się głosy, aby opiekunowie młodego króla zaprotestowali przeciw intabulacyi tej sumy na dobrach królewskich, albowiem dobra te są koronnemi a nie prywatną własnością.

Król rumuński Karol oczekiwany jest w Bukareszcie z powrotem z zagranicy dnia 12 b. m.

Nowo mianowany posłem przy Dworze wiedeńskiem ks. Ghika uda się w połowie b. m. na swoją posadę.

W Paryżu ogólne panuje zadowolenie z przebiegu uroczystości odsłonięcia pomnika Garibaldiego. Prasa republikańska zadowolona jest zwłaszcza z następujących słów senatora Rudiniego, wypowiedzianych w Nizzy: Nie w Rzymie, ale tu u stóp pomnika Garibaldiego! odbywa się prawdziwa francuska pielgrzymka.

We Włoszech zaś chwalą mowę ministra Rouvier.

Figaro wpadł na oryginalną myśl urządzenia rodzaju plebiscytu w sprawie śmierci Boulangera. Dziennik paryski postawił czytelnikom następujące pytanie: czyn Boulangera czy jest podłym czy rycerskim, czy rehabilituje go po śmierci, czy też go więcej jeszcze potępia?

Figaro otrzymał przeszło 500 listów, a ogromna większość, bo dziewięć dziesiątych, potępia generała a zaledwie tylko mała cząstka odpowiedzi podnosi okoliczności łagodzące; kobiety zwłaszcza były bardzo surowe w swych sądach, twierdząc, że człowiek, który jest dziadkiem, staje się śmiesznym, zabijając się z miłości!

Półurzędowa włoska *Opinione* poświęca artykuł sprawie kongresu pokojowego i listowi Bonghiego do *Berliner Tageblatt* i twierdzi, że list ten właśnie obudził wszy tkie już uśpione obawy. Niemcy nie przybędą, albo pojadą do Rzymu tylko po to, ażeby walczyć przeciw politycznym zapatrywaniom Bonghiego. Przyjdzie więc do tego, że intonowana przez Bonghiego pieśń pokoju, przeobrazić się gotowa w pieśń bojową.

We czwartek rano odbyły się zwykłe nabożeństwa w Panteonie.

Dzienniki angielskie podają obszerne szczegóły z życia Parnella i ocenę jego działalności. *Times* pisze: „Śmierć usunęła z widowni politycznej jednę z najwybitniejszych postaci politycznych stulecia; gdyby zgon Parnella nastąpił był przed rokiem, trzebaby było dodać, że zabrał jednę z najpotężniejszych sił we współczesnej historyi“.

Daily News wyrażają pogląd, że Parnell był rzeczywiście jednym z najbardziej odznaczających się ludzi naszego wieku, ale, że przeżył i swój tryumf i swoją reputacyę. Jak donoszą do *Biura Reutera* z Saint-Louis, Irlandczyk O'Reilly, oświadczył, że zarząd spraw irlandzkich przejdzie na przyszłość w ręce komitetu, złożonego z pięciu irlandzkich członków parlamentu; tym sposobem położy się koniec sporom między Parnellitami, a Makkartystami.

Według doniesień z Nowego Jorku, wywołała śmierć Parnella głębokie wrażenie na Irlandczykach w Ameryce. Sądzą tam, że obecnie obydwie frakcye Irlandczyków w kraju, połączą się pod przewództwem Dillona.

Niektóre dzienniki doniosły w pierwszej chwili, że Parnell odebrał sobie życie; pogłoska ta powstała zapewne z powodu niespodziewanej i nagłej wiadomości o śmierci Parnella, o którego chorobie nic nie wiedziano. Parnell wrócił z Galwoy do Brighton mocno przeziębiony, nazajutrz musiał się położyć; przywołany lekarz skonstatował zapalenie połączone z reumatyzmem ostatecznie paraliż serca był powodem śmierci; żona i córka bawiły przy jego łożu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najjaśniejszy Pan wyniósł do stanu szlacheckiego, radcę Dworu Franciszka **Karasińskiego**, jako kawalera orderu żelaznej korony, stosownie do postanowień orderowych statutów.

Wiedeń, 10 października. (*Tel. pr.*) Dr. Franciszek **Piekosiński**, radca Wydziału krajowego mianowany został zwyczajnym profesorem prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń, 10 października. *Neue freie Presse* donosi:

Z zarządzenia Ministerstwa handlu odbyła się wczoraj pod przewodnictwem szefa sekcyi Hardta, konferencya względem udziału Austryi w wystawie w Chicago. Radca ministeryalny Thaa zawiadomił, iż Rząd zamierza udzielić subwencyę w sumie 150.000 zł. płatną w dwóch ratach rocznych t. j. r. 1892 i 1893. Wszyscy uczestnicy konferencyi oświadczyli się za złożeniem komisyi państwowej z komisarzem rządowym na czele. Sumę 150.000 zł. uznano za niedostateczną na pokrycie kosztów, jakie pociągnie za sobą udział Austryi w wystawie.

Wiedeń, 10 października. Wiec inżynierów i architektów oświadczył się za zatrzymaniem nadal egzaminów państwowych i odrzucił wniosek w sprawie nabywania tytułu doktorskiego. Dalej uchwalił wiec udać się do Rządu, aby wydał rozporządzenie w kwestyi zrównania techniki z uniwersytetem, uchwalił wniosek domagający się utworzenia osobnego Ministerstwa komunikacyi, ustanowienia osobnych państwowych władz budowlanych, władz dla ruchu kolejowego i nadzorczych a to ze względu na wzmagającą się ciągle akcyę upaństwowienia kolei żelaznych, wreszcie przyjął rezolucyę, w której wyrażono żądanie prawa wyborczego dla dyplomowanych inżynierów

i techników bez względu na opłacany przez nich podatek, oraz aby rektorom szkół politechnicznych przysługiwało prawo zasiadania w Sejmie.

Wiedeń, 10 października. Najd. Arcyksiążę Albrecht, zaziębił się i zmuszony jest leżeć w łóżku.

Wiedeń, 10 października. Koło polskie uchwaliło, na wniosek prezesa pos. Jaworskiego, upoważnić swych członków komisyi budżetowej, aby starali się o skrócenie obrad budżetowych. Lewica niemiecka oświadczyła się także za skróceniem obrad.

Wiedeń, 10 października. *Wiener Abendpost* ogłasza wykaz podatków, jakie wpłynęły od 1 stycznia do 31go sierpnia b. r. Ogólny dochód ze stałych i niestałych podatków wynosił w pomienionym okresie 267,574 925 zł., a ponieważ ogólny rozchód wynosił 46,041.438 zł., przeto była nadwyżka w sumie 221,533.478 zł., czyli o 4,319.410 zł. więcej, niż w takim samym okresie roku zeszłego. Czyste dochody z ceł austro-węgierskiego obszaru cłowego wynosiły 30,671.911 zł. Koszta zarządu wraz z sumą przypadającą na Bośnię i Hercegowinę 1,633.333 zł., tedy jest nadwyżka w sumie 29,038.578 zł., a więc o 34,339 zł. mniej, niż w roku zeszłym. Stałe podatki przyniosły o 2,131.817 zł. więcej, niż w roku zeszłym, niestałe o 2,187.593 zł. więcej. Nadwyżka w podatkach stałych pochodzi częścią z przyrostu ostatniej pozostałości podwyższenia podatku gruntowego, częścią zaś z przyrostu podatku zarobkowego i dochodowego, co było wynikiem pomyślniejszego ukształtowania się stosunków, zwłaszcza na polu większych przedsiębiorstw. Przy podatkach niestałych dochód z podatków: spożywczego i od piwa, przyniósł nadwyżkę 359.673 zł., a to dzięki zwiększonej konsumcyi piwa; natomiast z podatku od cukru wpłynęło mniej o 1,573.528 zł. Ubytek ten spowodowała częścią zwiększona konsumcya cukru węgierskiego, częścią zaś większe bonifikacye wywozowe. Oleje mineralne przyniosły o 516.825 zł. więcej, a to skutkiem zwiększającego się rozwoju krajowych zakładów przemysłowych dla produkcyi oleju mineralnego. Inne przedmioty spożywcze wykazują nad wyżkę 122.529 zł., a są one po większej części wynikiem zaprowadzonego od 1 lipca b. r. w Tryeście spożywczego podatku akcyzowego. Koszta administracyjne zwiększyły się w porównaniu z rokiem zeszłym o 201.257 zł., a to z powodu prac przygotowawczych dla posunięcia linij akcyzowych w Wiedniu. Gdyby nie ta okoliczność koszta administracyjne byłyby mniejsze o 35.598 zł. Ze sprzedaży soli wpłynęło 601.859 zł. więcej, ze sprzedaży tytoniu 859.768 zł. więcej, a to skutkiem znacznego powiększenia się dochodów z drobnej sprzedaży. Z należytości od interesów prawnych osiągnięto nadwyżkę w sumie 2,146.869 zł., a złożyły się na nią głównie opłaty za przeniesienia własności, od wygranych w loterye i opłaty z totalizatora. Loterya przyniosła o 641.087 zł. mniej, a to skutkiem zmniejszenia się stawek loteryjnych.

Wiedeń, 10 października. W przedłożonem Izbie deputowanych budżecie na rok 1892, preliminowano ogólne zapotrzebowanie na 584.620.378 zł., ogólne pokrycie na 585,238.262 zł., nadwyżka przeto wynosi 617.884 zł. Dochody wykazują, w porównaniu z dochodami roku poprzedniego nadwyżkę w sumie 16,862.741 zł., wspólne wydatki podnoszą się o 3,035.734 zł. Ze zwyżki zapotrzebowania, wynoszącej 19,767.351 zł., przypada: na Ministerstwo obrony krajowej 942.527 zł., na Ministerstwo wyznań i oświecenia 596.146 zł., na Ministerstwo handlu 15,219.559 zł., z czego przeszło 14 milionów na koleje państwowe, a to w skutek upaństwowienia kolei Karola Ludwika, Arcyksięcia Albrechta i kolei Dux-Bodenbach, a dalej wskutek zarządzeń, jakie okazują się potrzebne w interesie bezpieczeństwa ruchu, który to ruch wzmaga się ciągle. Subwencye dla zakładów komunikacyjnych preliminowano o 2,199.065 wyżej niż w roku bieżącym. Jest to następstwem podniesienia subwencyi państwowej, dla Towarzystw *Lloyda* i żeglugi parowej na Dunaju, dalej pod wyższenie zaliczek gwarancyjnych na rzecz północno-zachodniej i południowo-północno niemieckiej kolei łączącej, oraz kolei Lwowsko-czerniowieckiej.

Ministerstwu handlu należy głównie zawdzięczać, iż pokrycie powiększyło się o 14,898.819 złr. Z sumy tej przypada na koleje państwowe 11,999.529 zł.

Stałe podatki preliminowano o 1,654.000 wyżej. dochód z ceł niżej o 628.190 złr. Preliminowano wyżej dochody z podatków od wina, moszczu, piwa i olejów mineralnych, niżej zaś z opłat od mięsa i bydła rzeźnego, oraz z podatku spożywczego w miastach zamkniętych, a to skutkiem przyłączenia przedmieść wiedeńskich do miasta Wiednia. Wyżej preliminowano wreszcie dochody z tytoniu, soli, stempli, taks i należytości skarbowych, niżej dochody z loteryi i myta.

Nadwyżka preliminarza przyszłorocznego wynosząca 617.884 zł., jest niższą od nadwyżki roku bieżącego o 2,904.610 zł. Ogólny rezultat byłby o cały milion pomyślniejszy, niż w roku 1891, gdyby nie zachodziła potrzeba wyznaczenia większej sumy na pokrycie wspólnych wydatków i gdyby nie nowe subwencye na rzecz zakładów komunikacyjnych.

Wiedeń, 10 października. Wiec architektów i inżynierów, wybrał starszego radcę budowniczego Premingera, prezydentem stałej delegacyi. Jako miejsce przyszłego zebrania, wyznaczono Wiedeń. Wiec uchwalił rezolucyę, celem poczynienia u Rządu starań, aby przy misyach dyplomatycznych w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu, Berlinie, Petersburgu, Rzymie i w jednem z miast na Wschodzie, były utworzone jak najrychlej posady dla spraw inżynierskich.

Wiedeń, 10 października. (*Tel. pr*) Budżet wywarł bardzo dobre wrażenie.

W budżecie wniesiono dla budowy gimnazyum w Przemyślu 60.000 zł.

Wyższy kredyt preliminowano na budowę gmachu sądowego we Lwowie.

Z wyjątkiem Młodoczechów, tudzież skrajnej lewicy, zgodziły się wszystkie partye i kluby, ażeby budżet, wyjąwszy niektóre pozycye, przyszedł zaraz pod obrady *in pleno*, skoro tylko referenci będą gotowi. Niektóre tylko pozycye będą rozważane najpierw w komisyi.

Berlin, 10 października. *Reichsanzeiger* oświadcza, iż różne doniesienia dzienników w sprawie traktatów handlowych, pozbawione są już dla tego samego realnej podstawy, że wszystkie interesowane rządy przestrzegają w tej mierze jak najściślejszej tajemnicy. Również bezzasadne są wiadomości o rzekomych rokowaniach handlowych z Belgią.

Stuttgart, 10go października. Wczoraj przed południem odbył się ściśle według programu pogrzeb Karola I. Całe miasto przybrało żałobę. Za karawanem postępowali: cesarz Wilhelm, król Wilhelm, w. ks Badeński, Arcyksiążę Fryderyk, w. ks. Michał Mikołajewicz, książę Bawarski Ludwik, ciało dyplomatyczne, ministrowie, generalicya, deputacya pułków, których właścicielem był zmarły król, szlachta szwabska i t. d. W chwili błogosławienia zwłok odezwały się salwy artyleryi. Po uroczystości pogrzebowej odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział monarchowie i książęta zagraniczni a także teść króla Wilhelma ks. Schaumburg-Lippe. Na 18 b. m. wyznaczył król powszechną krajową uroczystość żałobną.

Kijów, 10 października. Odkryto tu fabrykę fałszywych rubli, przyczem skonfiskowano mnóstwo falsyfikatów, naśladujących do złudzenia prawdziwe banknoty. Znaczna ilość fałszywych banknotów została już wysłaną za granicę. Fałszerzy aresztowano.

Petersburg, 10 października. Skutkiem zupełnego nieurodzaju, panuje wśród kolonij niemieckich nad Wołgą okropna nędza. Najmniej tysiąc ludzi padło na tyfus głodowy.

Stuttgart, 10 października. Cesarz Wilhelm i ks. Henryk, po serdecznem pożegnaniu się na dworcu kolejowym z królem Wilhelmem, odjechali wczoraj wieczorem z powrotem do Berlina. Na dworcu była ustawiona kompania honorowa, bez muzyki.

Paryż, 10 października. Wczoraj przed południem zderzył się pociąg towarowy, idący z Brunoy, z pociągiem osobowym kolei przedmiejskiej. Dziesięć osób zostało lekko skaleczonych.

Marsylia, 10 października. Na bankiecie tutejszej izby handlowej, poruszył minister Roche kwestyę taryfy cłowej, i oświadczył, że rząd stara się uwzględniać interesa przemysłu, równocześnie jednak musi baczyć na międzynarodowe stosunki Francyi i niezapominać o potrzebach marynarki handlowej i przemyśle wywozowym. Minister zapowiedział przy tej sposobności rychłe przedłożenie projektu ustawy, dotyczącego marynarki handlowej.

Marsylia, 10 października. Na obiedzie danym dla uczczenia Bulsa, burmistrza Brukseli, powiedział mer, że oświadczenie Bulsa, wywoła zagranicą głębokie wrażenie, ponieważ Buls przybył niemal w urzędowej misyi, ażeby objawić przyjazne uczucia Belgii. Buls odpowiedział, że zadanie jego było łatwe; polegało bowiem na uchyleniu jedynie nieporozumienia.

Orres, 10 października. W czasie wczorajszego bankietu wygłosił minister Ribot mowę, w której podniósł, iż Francya zawdzięcza zdobycie napowrót stanowiska, jakie dawniej zajmowała, roztropności Izb i kraju. Francyę uważają znowu za czynnik równowagi europejskiej. Minister wspomniał w końcu o francusko-rossyjskich sympatyach.

Medyolan, 10 października. W pobliżu Pavia zderzyły się dwa pociągi towarowe. Ośm wagonów zostało zdruzgotanych, jeden z bremzerów zginął na miejscu.

Lizbona, 10 października. Wedle prywatnych wiadomości z Rio-Janeiro, w tamtejszym teatrze włoskim wybuchły, z niewiadomych przyczyn, zaburzenia. Wiele osób aresztowano. Gdy zaburzenia przeniosły się na ulice, gdzie poczęto stawiać barykady. wystąpiła kawalerya i rozpędziła tłumy. Słychać, iż kilka osób zabito a wiele raniono. Wedle najnowszych wiadomości, porządek został już przywrócony.

Bruksela, 10 października. *Patriote* dowiaduje się, że istniejące traktaty handlowe Francyi z innemi krajami, a szczególniej z Belgią, mają być na rok przedłużone, zapewnia jednak, że wszystkie kraje będą w tej kombinacyi przypuszczone do udziału.

Rio de Janeiro, 10 października. Według doniesienia *Biura Reutera*, Fonseca nie cieszy się stałem zdrowiem; objawiają się zatem dążności, ażeby prezydenta zastąpić odpowiednią osobistością.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 października 1891 r., godz. 1 minut 23. Alp. Towarz. górnicze 77·40. Węgierskie akcye kredytowe 328·50, Akcye anglo austryackie 151·50, Akcye banku Union 224·50, Akcye kolei Karola Ludwika 205·—, Akcye kolei północnej 280·50, Akcye kolei południowej 103·37, Losy tureckie 30·60, Akcye kolei państwowej 282·12, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·—, Wiedeńskie losy komunalne 150·75, Akcye tytoniowe 155·75 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 212·— Akcye banku dla krajów koronnych 197·80, 4-prc. węgierska renta złota 104·—, Akcye banku związkowego 108·—, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·23·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent papierowa 100·70. Usposobienie silniejsze.

Wiedeń, 10 października 1891, godzina 10 minut 35 Akcye kredytowe 283 37, Akcye kolei państwowej 282 25, Akcye tytoniowe 154·—, Angl austryackie —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 103·50 Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 198·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 104·10, za 100 marek 57·70, Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z dnia 9 października 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies 20·75 do 21·— zł, okowita per 10.000 litr procent —·— do —·— zł. Szczecin. Pszenica —.— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień Budapeszt: Pszenica na jesień 20·47 do 20·49 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 225·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 50·50 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60·40 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł 30 ct., pocztą 1 zł 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie „Wielkie Magazyny du Printemps"

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego o 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu. Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik towarów kolonialnyc, owoców, herbaty, łakoci, win, rumu i likierów, z handlu Alberta Szkowrona we Lwowie, przy placu Maryackim pod liczbą 7.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 października 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	203	50	206	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	40	101	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	58	—	60	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	[illegible]
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	10	98	80
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	24	9	34
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	24	1	34
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	57	50	58	10

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 8 października 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91 20	91.40
luty-sierpień	91 25	91.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.	91.20
kwiecień-październik	91.10	91.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.75	135 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 75	137.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146.50	147 15
„ „ 1864 po 100 złr.	181.50	182.—
„ „ 1864 po 50 złr.	181 25	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145 50	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.30	109.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102,50	102.40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.70	105 60
Galicyi	104.—	104.80
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.50	90.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.25	152.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.—	283.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	607.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	310.—
Gal. banku d han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197.70	198.20
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1015.—	1018.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.—	86 50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	301.—	303.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2805.—	2815.—
Kol. Kar. Ludw po 200 zł. m. k.	205.25	206 25
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a w.	236.50	237.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	283 75	284 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.50	104 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.—	198.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Poż. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100 20	100.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.—	97.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 —	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.50	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.—	100.30
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.40	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.75	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.50	99.50
detto (Jarosław-Sokal	94.50	95 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	84.—
z r. 1884	90. —	90.80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	101.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	185 50
Clarego po 40 zł. m. k.	52 25	53.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.50	21 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.75	53.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16 80	17.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.—	11.35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	125.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	64 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36 —	37 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.75	49 75
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 50	117 75
Paryż za 100 fr.	46.45 —	46.50.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.57. —	5.59 —
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 31 —	9.32 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12591 (6618 2—3)

W dniach 30 października i 4 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności Anny Sobolowej własnej w Łowcach położonej wyk hip. l. 5 księgi gruntowej gminy Łowce objętej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Antoniego Bata w kwocie 37 złr. 28 ct.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jahla z Jarosławia.

Protokół zestawniczego opisania i oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 21 sierpnia 1891.

L. 11958 (6616 2—3)

Egzekucyjna licytacya dwóch czwartych części ciała hipotecznego wykazem 636 gminy kat. Brody objętego (dawna liczba tabularna 587, 588) Judyty Kobritz i spadkobierców Mojżesza Kobritza własnych odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 6 listopada 1891 o 10 godzinie z rana jako na trzecim terminie pod warunkami ułatwiającymi celem wydobycia resztującej pretensyi Ematyny Derblich w kwocie 800 zł. aw. zpn.

Realność ta sprzedaną zostanie niżej ceny szacunkowej 5736 zł. 45 ct wa.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu i życia niewiadomych jako też i wierzycieli późniejszych jest adwokat dr. Orski w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 10 września 1891.

L. 4762 (5735 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 99 zł. 17 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 96 gm. kat. Rozdziałowice objętej dłużnika Iwana Rygla własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 11 listopada 1891 i 16 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jędrzej Pawlisz z Rudek.

Cena wywołania wynosi 980 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet poniżej takowej.

Rudki, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 11226 (5867 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Zagórzu położonych, wedle wyk. hip. 61, 62 i 316 tejże gminy Zagórze dłużników Iwana Konia i Wasyla Charów tudzież Seliga Allerhanda własnych na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt włościańskiego w likwidacyi w kwocie 78 zł. 88 ct., 7 zł. 2 ct. i 95 zł 92 ct. a w. zpn. dnia 11 listopada 1891 i dnia 16 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym na ostatnim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 385 zł.

Wadyum wynosi 38 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt ocenienia można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 sierpnia 1891 do tabuli weszli kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia,

Rohatyn, 26 sierpnia 1891.

L. 2847 (6538 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Mendla Lederera celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 580 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie relicytacya realności lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Zalasowa objętej masy spadkowej śp. Walentego Sarada własnej w jednym terminie a to dnia 11 listodada 1891 o 10 godzinie rano pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania stanowi kwotę 844 zł. 50 ct.

Wadyum 85 zł.

2. Na terminie tym realność ta za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny wywołani sprzedaną zostanie.

3. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół egzekucyjnego oszacowania sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tuchów, dnia 25 lipca 1891.

L. 8608 (6519 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że w dniu 30 października i 27 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi połowy realności pod lk. 11 w Kolbuszowy położonej dłużnika Symchy Altbacha własnej wyk. hip. h. l. 17 ks. gr. dla tejże gm. objętej. celem zaspokojenia wierzytelnośćj firmy Ignacego Spitzera synowie w Eisenstadt w kwocie 176 zł. 47 ct. aw.

Cena wywołania 3000 zł. aw.

Wadyum 300 zł. aw.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 7 maja 1891.

L. 4760 (6566 3—3)

Dnia 23 października 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności wykazem l. 50 i połowy realności wykazem hip. l. 52 gminy katastralnej Tuchla objętych, pierwszej Feka Kelca drugiej Salamona Kelca własnej na rzecz firmy Umrath et Comp. w Pradze ptro 28 zł. aw. zpn. nawet niżej ceny wywołania 625 zł.

Wadyum 63 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem wierzycieli nieznanych ustanowiony Władysław Janicki.

Radymno, 15 sierpnia 1891.

L. 3757 (6522 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 2 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 2 grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk hip. l 629 gm. Kniaż dwór Prokopa Tremkieczego własnej na rzecz Chaima Rosenhecka pto 152 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 31 lipca 1891.

L. 15302 (6515 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2400 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej przedniej realności pod lk. 5 miasto w Drohobyczu położonej wedle Dom. liw. T. II. pag 890 n. 12 haer. Berla Segala, a obecnie nieletnich oświadczonych spadkobierców Abrahama i Joela Segalów własnej, na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniach 4 listopada 1891 i 9 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 8385 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registr. przejrzeć, zarazem zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli hipotecznych Antoninę Buczak i Józefę Czmiel, że w powyższej sprawie ustanowiono dla nich kuratora adw. dr. Tiegermana wzywa się ich przeto, by dla nich ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzielili lub Sądowi innego zastępcę wskazały, inaczej za złe następstwa same sobie winę przypisać będą musiały.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 22 lipca 1891.

L. 10676 (6318 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, składającej się z trzech rat pożyczkowych po 246 zł. 50 ct. odbędzie się dnia 10 listopada 1891 i dnia 10 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Babice z przyległ. Skopów, Zawadka, Buczacz i Górka w powiecie przemyskim położonych, Zdzisława hr. Dębińskiego własnych, i to w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim zaś także i poniżej takowej za jakąkolwiek bądź cenę.

Cenę wywołania stanowi kwota 80.000 złr. aw.

Wadyum wynosi 8000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej, zaś w dniu licytacyi przed komisyą licytacyjną.

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości, w szczególności zaś zawiadamia się o tem niewiadomych wierzycieli z tem, iż kuratorem dla nich został ustanowiony adwokat dr. Blumenfeld w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, dnia 22 sierpnia 1891.

L 9715 (6597 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godź. 10 rano na dniu 4 listopada 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 9 grudnia 1891 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż całej realności wyk. hip. 1813 i połowy realności wyk. hip. l. 1827 objętej w Tyśmienicy położonej dłużnika Wasyla Postołowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 370 zł. a. w.

Wadyum wynosi 37 zł.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 15 sierpnia 1891.

L. 4625 (5841 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, iż celem zaspokojenia 3 rat a 16 zł. 25 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 314 gminy kat. Dusanów objętej dłużnika Hryńka Pryjmy własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 listopada i 14 grudnia 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Izydor Kohl w Przemyślanach.

Wadyum wynosi 74 zł 50 ct.

Przemyślany, 9 czerwca 1891.

L. 1913 (6635 1—3)

W celu zabezpieczenia przewozu tytoniowego i innych artykułów na przestrzeni między c. k. fabryką tytoniu w Monasterzyskach a dworcem miejscowym i odwrotnie na rok jeden t. j od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1892, względnie na dłuższy czas odbędzie się licytacya w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach na dniu 30 października 1891 za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych stemplem 50 ct. od arkusza, do których kwit na złożone wadyum dołączyć należy.

Bliższe warunki powziąć można z ogłoszenia szczegółowego, które na bramie c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach jest umieszczone i w ekspedycie tejże fabryki w godzinach urzędowych przejrzane być może.

C. k. fabryka tytoniu.

Monasterzyska, 7 październrka 1891.

L. 2467 (6377 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Fułata w kwocie 223 zł. aw. zpn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność gruntowa l. 315 w Kameszuicy położona, składająca się a) z ciała hip. lwh. 1485 i b) 1/4 części ciała hip. lwh. 315 ks. gr. gm kat. Kamesznica, dłużnika osobistego Teodora Wasiuta w 1/3 części a Maryanny z Fiedorów Wasiutowej w 2/3 częściach własnej w dwóch terminach, a to dnia 11 listopada 1891 i dnia 11 grudnia 1891 każdego razu o godzinie 10 rano w biorze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 102 zł. 50 ct.

Wadyum 10 zł 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Tomasz Brączek wójt z Milówki.

Milówka, dnia 29 sierpnia 1891.

L. 3562 (5834 1 3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia resztującej sumy pożyczkowej w kwocie 66 zł. 50 ct. wa. z p. n. dozwolono na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 108 gminy Oryszkowce objętej wedle karty B. poz. 1 dłużnika Andrusia Saluk własnej i w tym celu 2 termina a to na dzień 12 listopada 1891 i na dzień 16 grudnia 1891 zawsze o 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Cena wywołania wynosi 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem wierzycieli mianowany dr. Pasławski c. k. notaryusz w Chodorowie.

Chodorów 30 maja 1891.

L. 1606 (6643 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 30 października 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 383 w Nieznanowie położonej dłużnika leżącej masy spadkowej po Oleksie Szkarabanie własnej na rzecz Jakóba Biłyka pto. 50 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobutu wierzycieli hipotecznych po dniu 4 lutego 1891 wpisanych, ustanawia się kuratorem Pawła Lepecha z Nieznanowa.

Busk, 18 lutego 1891.

L. 6875 (6648 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności a) l. wyk. hip. 276 gm. Radymno objętej dłużników Michała i Ahafii Małysz po połowie własnej, b) 20/24 części ciała hipotecznego lwh. 120 gminy Radymno objętego nr. d. 182 oznaczonego, Michała Małysza w 11/24, zaś Ahafii Małysz w 9/24 częściach własnego, c) 20/48 części ciała hip. lwh. 121 gminy Radymno objętego Michała Małysza w 11/48 zaś Ahafii Małysz w 9/48 częściach własnego, d) całego ciała hip. lwh. 424 gm. kat. Skołoszów objętego Michała Małysza własnego i e) całego ciała hip. lwh. 607 gminy Skołoszów objętego Ahafii Małysz własnego na rzecz Isera Rubinfelda pto. 350 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 2820 zł.

Wadyum 280 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Władysława Janickiego w Radymnie.

Radymno, 20 lipca 1891.

L. 2596 (6647 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc" w Krynicy w kwocie 65 zł: zpn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie dnia 9 listopada i dnia 9 grudnia 1891 każdym razem o 9 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości lwh. 7 księgi gruntowej gminy Milik objętej pod lk. 4 w Miliku położonej masy spadkowej ś. p. Andrzeja Roszkowskiego własnej z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Muszyna, dnia 9 sierpnia 1891.

L. 430 (6661)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów i niektórych sprzętów potrzebnych podpisanemu c. k. Zarządowi salinarnemu w roku 1892 odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert dnia 20 października 1891.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi podpisanego c k Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Stebnik, dnia 6 października 1891.

L. 6621 (6579 2—2)

AUSZUG.

Das k. und k. Reichs- Kriegs- Ministerium beabsichtigt die Lieferung der für die Militär- Academien, Militär- Realschulen und das Militär- Waisenhaus erforderlichen Tuche und Schafwollstoffe für die Zeit vom 1. Jänner 1892 bis Ende December 1897 sicherzustellen.

Die diesbezüglichen Offerte sind bis längstens 30 November l. J. 12 Uhr mittags directe an das k. und k. Reichs-Kriegs- Ministerium in Wien einzusenden.

Die näheren Bestimmungen sind in der vollinhaltlichen Kundmachung (in Nro. 229 vom 9 Oktober 1891) enthalten.

Konkursa.

L. 42571 (6607 2—3)

Dnia 1 listopada 1891 będzie obsadzoną posada gorzelnika w krajowej wzorowej gorzelni w Dublanach na czas bieżącej kampanii t. j. do końca kwietnia 1892 roku.

Ubiegający się o tę posadę, z którą połączone jest przy wolnem pomieszkaniu o jednym pokoju wynagrodzenie miesięczne po 100 zł. w. a. przez czas trwania kampanii, winni najpóźniej do 20 października 1891 wnieść wprost do Wydziału krajowego podania poparte.

a) świadectwem z ukończonej szkoły średniej,

b) świadectwem z ukończonej szkoły gorzelniczej,

c) świadectwem odbytej praktyki gorzelniczej,

d) metryka chrztu i

e) świadectwem moralności.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 30 września 1891.

L. 10300 (6660 1—3)

Poszukuje się rutynowanego dyurnisty do prowadzenia manipulacyi za wynagrodzeniem 25 zł. miesięcznie, które według zasługi podwyższonem być może.

Podania udokumentowane wraz z okazem pisma polskiego i niemieckiego, wnosić należy do 25 bm.

Grybów, dnia 6 października 1891.

C. k. Starosta.

L. 8335 (6626 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 230 Gazety lwowskiej z roku bieżącego, ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady radcy przy sądzie obwodowym w Samborze opróżnionej z dniem 30 października 1891 upływa.

Lwów, 3. października 1891.

L. 65/pr. (6639 1—3)

Sąd powiatowy w Dąbrowie potrzebuje zaraz trzech dyetaryuszy z czytelnem i szybkiem pismem, obznajmionych z manipulacyą Sądu za wynagrodzeniem miesięcznem 25 zł. wa.; poświadczenia Władzy niezbędne.

Dąbrowa, 7 października 1891.

L. 508 (6640 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Mikołajowie ewentualnie innej w skutek przeniesienia opróżnić się mającej, rozpisujemy niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę obowiązani są swe podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Izby notaryalnej najdalej do dnia 30 października przedłożyć.

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka.

Przemyśl, 7 października 1891.

L. 38382 (6658)

W celu nadania dwóch stypendyów po 265 zł. wa. rocznie z fundacyi Jana Franciszka Kazimierza Sozańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla ubogich, moralnością i dobrymi postępami w naukach odznaczających się młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i uczęszczających w obrębie tegoż kraju na wydział prawniczy lub lekarski, albo też do akademii technicznej.

Pierwszeństwo służy Sozańskim, dopiero w braku uwalifikowanych kandydatów tego nazwiska mogą być niniejsze stypendya przyznane kandydatom, noszącym inne nazwiska, a wykazującym zresztą wymaganą kwalifikacyę. W obu kategoryach służy pierwszeństwo sierotom bez utrzymania.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy W. Aleksandrowi Stanisławowi dw. im. Sozańskiemu, właścicielowi dóbr w Grabowcu p. Tarnopol, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza.

Lwów, dnia 29 września 1891.

L 37729 (6651 1—3)

Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Bukowsku w powiecie Sanockim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 zł. z obowiązkiem przystąpienia do stowarzyszenia pensyjnego z płacą rocznych 400 zł. ryczałtem kancelaryjnym 100 i wynagrodzeniem 900 zł. za codzienną jazdę posłańczą do Sanoka i na powrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 października b. r. w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6. października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 21099 (635…)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „W. Bojarski" skład zegarów i zegarków w Krakowie, której używać będzie Władysław Bojarski podpisując takową „W. Bojarski".

Kraków, dnia 7 sierpnia 1891.

L. 37403 (6625 2—3)

Obwieszczenie.

Wedle zawiadomienia jeneralnego Urzędu pocztowego w Londynie rozszerzono granicę wagi dla posyłek pocztowych do Kanady (drogą na Anglię) na 3 kilogramy tak, że odtąd pobierać się będzie za posyłki 3 kilogramy ważące te same taksy, jakie dotychczas za posyłki od 1 do 2 kilogramów ważące pobierano.

Lwów, dnia 5 października 1891.

Iundmachung.

Laut eine Mittheilung des General Postamtes in London ist die Gewichtgrenze für Postpacketenach Canada (via England) auf 3 kilogramm ausgedehnt worden und wird für Packete zu 3 Kilogramm dieselbe Taxe zur Einhebung gelangen, welche bisher für jene im Gewichte von 1—2 Kilogramm eingehoben wurden.

Lemberg, am 5 Oktober 1891.

Оповѣщенє.

Пôсля увѣдомленя Генерального Оуряду почтового въ Лёндонѣ розширено границю ваги для посилокъ до Канады (дорогою черезъ Англїю) на 3 кїлограмы такъ, що вôдъ теперъ побирати ся буде за посилки ваги 3 кїлограмы тіи сами таксы, якы до теперъ за посилки ваги 1 о 2 кїлограмôвъ побирано.

Львôвъ, дня 5 паздерника 1891.

L. 18950 (6584 2—3)

C. k. S obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Feig Fenichlowej cesyonaryuszki Racheli Fenlowej przeciw Janowi Grzeni o 90 zł. w. z p. n. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grzenia ustanowił kuratorem adwokata dr. Jana Steca z substytucyą adw. dr. Ludwika Glasera.

Tarnów, dnia 1 października 1891.

L. 2875 (6644 2—2)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Haręże zawiadamia się iż Michał Plewniósł przeciwko niemu pozew sumaryczny de praes 29 lipca 1891 l. 2875 o zapłatę zł. 90 ct. wa. i że dlań ustanowionym został kuratorem Józef Warmus z Dębna.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 13 października 1891 o godzinie 10 rano.

Wzywa się Walentego Haręże by ustanowionemu kuratorowi podał środki obrony lub sądowi innego zastępcę wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Ościenko, 20 sierpnia 1891.

L. 5[illegible] (6615 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomą Teresę Szewczyk, że Leib Un[illegible] z Zagorzan wniósł przeciw niej skargę o własność i intabulacyę jednej 7. z jej 4 części realności Lwh. 251 w Zagorzanach, jedną 7. z połowy części realności Lwh. 284 w Zagorzanach z jednej siedmej części realności Lwh. 285 w Zagorzanach zpn., na którą termin do obrony 6 października 1891 wyznaczono i kuratorem dla niej adwokata dra Radomyskiego z Gorlic ustanowiono.

Wzywa się ją zatem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów udzieliła lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, gdyż inaczej złe skutki sama sobie przypisze.

Biecz, 12 września 1891.

L. 4636 (6539 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę Chaim iż celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 27 marca 1891 L. 1284 względem zaintabulowanra prawa własności do realności lh. 70 ks. gr. gm. kat. Karwodża objętej na rzecz Wojciecha i Katarzyny Krzemieniów ustanowiony został dla niej kurator Marcin Salamon z Karwodży i temuż powyższa uchwała doręczoną została.

Tuchów, 28 siepnia 1891 r.

L. 26188 (6194 3—3)

C. k. Sąd miejsko delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jadwigę Hoffową, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie Jadwidze Hoffowej i spóln. o zapłacenie zaległych rat tut. sąd. rezolucyą z 30 sierpnia 1991 l. 26188 dozwolono egzekucyjnego oszacowania realności lk. 1 w Kawiorach która to rezolucya do rąk ustanawiającego się na jej koszt i niebezbieczeństwo kuratora ad actum dr. Wędrychowskiego adw. w Krakowie doręczoną została.

Wzywa się przeto Jadwigę Hoffową, aby albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, albo powyższemu kuratorowi środków obronnych dostarczyła, gdyż inaczej sama sobie złe skutki przypisać będzie musiała.

Kraków, 30 sierpnia 1891.

L. 18842 (6122 3—3)

C k. Sąd krajowy zarządza na prośbę Karoliny Szczeŝniakowej postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 110374 na 252 zł. 20 ct. opiewającej, wedle twierdzenia proszącej zagubionej, wzywa posiadacza tej książeczki wkładkowej, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od ostatniego ogłoszenia okazał, w przeciwnym bowiem razie ta książeczka na ponowne żądanie uznaną zostanie za umorzoną.

Kraków, 17 lipca 1891.

L. 8424 (6523 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Wojtowicza, że przeciw niemu wniósł Wojciech Tomczyk w imieniu własnem, oraz w imieniu małoletniej córki Katarzyny Tomczykówny pozew de pr. 4 lipca 1891 l. 8424 o spr. stowanie wpisu prawa własności posiadłości lwh. 436 ks. gr. Dąbrowica i oddanie 4 mórg 284 kwadratowych sążni i pozew de pr. 7 lipca 1891 l. 8542 o zniesienie wspólnej własności, posiadłości wyk. hip. l. 436 ks. gr. gm. Dąbrowica objętej, że na oba te pozwy termin do rozprawy ustnej na 26 października 1891 wyznaczono i że dla niego kuratorem adw. dr. Rebena ustanowiono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 6233 (6550 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza że Izrael Lichtenberg z Pilzna wniósł pod dniem 7 bm. pozew drobiazgowy przeciw sukcessorom Michała Wojtary, w szczególności także przeciw niewiadomo gdzie przebywającemu Janowi Wojtarze o 50 zł. zpn. tudzież że na ten pozew termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 listopada 1891 o godz. 9 rano wyznaczono i dla rzeczonego współpozwanego kuratora ad actum w osobie Jędrzeja Pawlusa z Pilzna ustanowiono i wzywa się tegoż współpozwanego, by przed powyższym terminem kuratorowi swemu informacyi do swej obrony udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, w przeciwnym razie możliwe złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 7 września 1891.

L. 24477 (6129 3—4)

C k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Goldfingera, że przeciw niemu wniósł de praes. 10 września 1891 l. 24477 Israel Kahane pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. aw. i że na skutek tego pozwu wydany nakaz zapłaty z dnia 11 września 1891 l. 24477 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Doboszyńskiemu ze substytucyą adw. dr. Jana Jakubowskiego i poleca Samuelowi Goldfingerowi, aby tutejszemu Sądowi innego obranego sobie pełnomocnika wskazał, lub też kuratorowi potrzebnych środków dostarczył, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 11 września 1891.

L. 34465 (6210 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę 1 małż. Krzemińską 2-o Redka, że celem zastępywania jej w sprawie Romana Gołogórskiego przeciw niej o zapłatę sumy wekslowej 600 zł. zpn. ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Fedaka, a tegoż zastępcą adw. dr. Tabaczyńskiego.

We Lwowie, dnia 11 września 1891.

L. 980 (6225 3—3)

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Nastuni Majewskiej z Tureczek wyżnych ustanawia Sąd kuratora w osobie Jana Jurkiewicza c. k. notaryusza w Boryni w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom śp. Hnata Majewskiego o 200 zł.

Wzywa się zatem Nastunię Majewską, ażeby kuratorowi informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, gdyż złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia 30 lipca 1891.

L. 19241 (6193 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Izaaka, Eliasza, Jakóba i Hirscha Bienenzuchtów oraz Liebe Wanderową i Izaaka Futer, że celem doręczenia przeznaczonej dla nich ts. rezolucyi hipotecznej z dnia 27 września 1890 r. l. 34127 dozwalającej intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla podatku domowo czynszowego 73 zł. z pn. w stanie biernym realności l. kons. 226 Dz. VIII. w Krakowie na rzecz Wysokiego skarbu ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dr. Bermanna.

Kraków, dnia 7 czerwca 1891.

L. 22524 (6128 3—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa nieobecnego Szymona Paszczę z Rusocie, który w maju 1890 przy spławianiu galarów na Podkomórku miał utonąć w Wiśle, oraz każdego wiadomość o nim mającego, aby do dnia 1 kwietnia 1892 r. o tem doniósł sądowi tutejszemu, lub kuratorowi dr. Guńkiewiczowi dla nieobecnego z substytucyą adwokata dr. Olearskiego ustanowionemu tem pewniej, ile że po upływie tego terminu nastąpi orzeczenie co do prośby Franciszki Paszczowej, o uznanie że dowód śmierci dostarczony został.

Kraków 28 sierpnia 1891.

L. 24406 (6127 3—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Menaschego, że dnia 10 września 1891 l. 24406 L. Schönbaur wniósł przeciw niemu na zasadzie weksłu z daty Kraków dnia 6 lutego 1891 skargę o zapłacenie kwoty 142 zł. 26 ct, a. w. z przyn. i że kuratorem dla niego ustanowiony adw. dr. Szaflarski z substytucyą adw. dr. Szalaya.

Kraków, dnia 11 września 1891 r.

L. 24149 (6125 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Hochstimma, że przeciw niemu i spól. wniósł Wilhelm Deutsch pozew wekslowy pcto. 102 zł. 45 na który wydano nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego do l. 24149, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Kropffowi w Krakowie.

Wzywamy zatem Dawida Hochstimma, aby temuż informacyi udzielił, lub też innego pełnomocnika Sądowi wymienił.

Kraków, dnia 11 września 1891.

L. 19041 (6504 3—3)

Tarnowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego M. Ehrenfreunda, pozwanego przez Hirsch Maschlera o zapłacenie sumy wekslowej 250 zł. wa. zpn., że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Holzera a tegoż zastępcą adw. dr Chodackiego, i że kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 1 października 1891 l. 19041 doręczono.

Tarnów, 2 października 1891.

L. 5834 (6475 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Kaźmierza Matusza, że w sprawie o wydzielenie p. grunt. 1739/81, 5100/9, 5101/6, 5147, 5192, z wykazu hip 80 w Kuryłówce i utworzenie z takowych nowego ciała hipotecznego i zaintabulowanie za właściciela połowy takowego Benjamina Keila dla tegoż ustanowiony został kuratorem Wojciech Matusz i temuż rezolucya tutejszo - sądowa z dnia 8 marca 1890 l. 2141 doręczoną została.

Leżajsk, dnia 26 czerwca 1891.

L. 1752 (6480 3—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla czwartej, dnia 16 listopada 1891 o 8 godzinie rano rozpocząć się mającej kadencyi Sądu przysięgłych, przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, Przewodniczącym c. k. Radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Karola Porcbińskiego a zastępcami przewodniczącego Radców tutejszego Sądu obwodowego Antoniego Dyduszyńskiego. Ludwika Słotwińskiego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, dr. Michała Stefko i Leona Alojzego Roszkiewicza.

Sambor, 26 września 1891.

L. 11658 (6132 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Mordkowi Freier i tow. pto. 155 zł dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Zimet kuratorem w osobie adwokata Krobickiego w Kołomyi i doręczył temuż nakaz zapłaty z 12 września 1891 l. 11658 dla Mojżesza Zimet przeznaczony.

Kołomyja 12 września 1891.

L. 37466. (6385 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w skutek wniesionej pod dniem 18 września 1891 do l. 36686 prośby Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, wydany został dnia 19 września 1891 l. 36686 przeciw Chaimowi Gradi, Dr. Józefowi Wereszczyńskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 540 zł. wa. zpn.

Gdy miejsce pobytu Dr. Józefa Wereszczyńskiego nie jest wiadome, przeto został dla niego ustanowiony kuratorem adwokat dr. Starczewski, a tegoż zastępcą adw. dr. Czarnik.

Wzywa się przeto dr. Józefa Wereszczyńskiego, by podał kuratorowi srodki do swej obrony służące, lub też innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił w przeciwnym razie sam sobie przypisze szkodliwe skutki z zaniedbania tego polecenia wyniknąć mogące.

Lwów, 24 września 1891.

L. 7533. (6075 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce Str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leizora Wittlina, że w celu przeprowadzenia wydanego przez pożyczkową kasę gminną w Kamionce Str. przeciw niemu i tow. sporu drobiazgowego o 15 zł. wa. ustanowił dla niego kuratorem adw. dra Kaflińskiego.

Kamionka, 15 sierpnia 1891.

L. 5018. (6176 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Chaję Gross, iż na prośbę wysokiego skarbu dozwolono t. s. uchwałą z dnia 25 czerwca 1889 l. 9336 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym ciała hipotecznego 429 gm. kat. Brody w połowie jej własnego na zaspokojenie zaległego podatku w kwocie 6 zł. 36 ct. w. a. zpn., dotyczącą uchwałę dla niej przeznaczona doręczono do rąk jej kuratora adw. dra Orskiego w Brodach.

Wzywa się zarazem, aby tut sądowi wskazała innego swego pełnomocnika lub temuż kuratorowi potrzebną informacyę w tej sprawie udzieliła, ile że w razie przeciwnym z tego zaniedbania wynikłe skutki sama sobie będzie musiała przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 31 marca 1891.

L. 7913 (6175 3—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Dziedzica, że w sprawie zaintabulowania Jana Milczanowskiego za właściciela 2/3 realności whl. 59 gminy Witryłów kuratorem dlań adw. dr. Festenburga ustanowiono i temuż uchwałę z 11 maja 1891 l. 4609 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 20 sierpnia 1891.

L. 8061. (5987 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że do spadku po śp. Janie Schmidt w Jaworowie dnia 3 maja 1884, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, powołaną jest z ustawy także Klara Schmidt zamieszkała w Mariensku.

Gdy miejsce pobytu tejże spadkobierczyni nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu w tut. Sądzie się zgłosiła i deklaracyę swoją wniosła, ile że w przeciwnym razie pertraktacya spadku zgłaszającym się spadkobiercom z ustanowionym dlań kuratorem c. k. notaryuszem Mikołajem Hołubem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 28 września 1887.

L. 6408 (6195 2—3)

Niewiadomych spadkobierców Franciszka Gołębiowskiego z Łęk w Podwołoszczyskach dnia 23. lutego 1884 przychodzących do spadku przez głowę Stanisława Gołębiowskiego przed okoł 30 laty zmarłego i przez głowę Maryanny Gołębiowskiej w Łękach dnia 10 marca 1884 wzywa się, aby w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia do Sądu zgłosili i oświadczenie się do spadku powyższego wnieśli, gdyż inaczej spadek ten, dla którego tymczasem Władysława Kargóla z Łęk kuratorem ustanowiono ze zgłaszającymi do niego przeprowadzony i tym przyznany będzie, którzy się do spadku oświadczą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty zostanie

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 7. lipca 1891.

L. 22104 (6349)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy „Józef Gutfreund" (po polsku) albo „Josef Gutfreund" (po niemiecku), której używać będzie Józef Gutfreund właściciel handlu korzennego w Szczurowy

Kraków, 21 sierpnia 1891.

L. 4964 (6353 1—3)

W sporze sumarycznym dr. Andrzeja Marka przeciw Janowi Sosnowcowi i sp. o zapłatę sumy 99 zł. 91 ct. mianuje się adw. dr. Łazarskiego w Wadowicach kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Michała Zaka i Józefa Pietrańczyka.

O tem się tychże zawiadamia z wezwaniem, ażeby donieśli o miejscu swego pobytu i sobie pełnomocnika ustanowili, lub kuratorowi środków obrony dostarczyli.

Wadowice, 5 września 1891.

L. 8867 (6068 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, ktoby zgubioną przez Sygurda Wiśniowskiego książeczkę udziałową zakładu komercyalnego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kołomyi nr. 806 na 50 zł. opiewającą na imię Sygurda Wiśniowskiego wystawioną posiadał, ażeby w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, o tem temu sądowi doniósł i roszczenia swe do niej tem pewniej wywiódł, gdyż po upływie terminu książeczka ta na żądanie Sygurda Wiśniowskiego za umorzoną uznaną zostanie.

Kołomyja, 25 lipca 1891.

L. 9552 (6192 3—3)

C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie wzywa posiadacza, który ma w swoich rękach rewers zastawniczy Kkakowskiej miejskiej kasy oszczędności z dnia 4 czerwca 1890 do l. 22073 na dwa prem. obligi węgierskiego Banku hipotecznego t. j. Ser. 0·141 nr. 063 na 100 zł. wa. i Ser. 0·1141 nr. 0·64 na 100 zł. wa. oba z kuponami 4 prc. po dzień 1 grudnia 1890 aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni takowy do Sądu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu powyższy rewers za nieważny uważanym będzie, a wystawiciel nie będzie za niego odpowiedzialnym.

Kraków, dnia 30 czerwca 1891,

L. 6813. (6178 3—3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Dorę Zimert Liebermann i Reizlę Prüfner jako spadkobierczynie Leiby Fendricha zawiadamia się, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 15 lipca 1890 l. 6690 dozwalającej ma rzecz Józefa Goldberga prawo własności 1/4 części pretensyi 985 zł. 30 ct. m. k. na karcie l. w. hip. l. 1127 gm. kat. Rawa ruska zaintabulowanej ustanawia się dla nich p. Leona Bodensteina z Rawy kuratorem, któremu też uchwałę tą się doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, 15 lipca 1891.

L. 35938. (6086 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Konstantego Heinricha z miejsca pobytu obecnie nieznanego, że kuratorem dla niego adw. dr. Dzidowskiego z zastępstwem adw. dr. Kuczkiewicza w sprawie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu pto 450 zł. wa. przeciw niemu wytoczonej, ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temu kuratorowi potrzebną do jego obrony informacyę udzielić i w ogóle wszystkie do swej obrony służące kroki przedsięwziąć.

Lwów, 14 września 1891.

L. 11490. (6169 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Władysławowi Racięskiemu, Teofila Halawaj i Antoniemu Orzechowskiemu 50 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Władysława Racięskiego ustanowił kuratorem adwokata Ilnickiego i doręczył temuż nakaz zapłaty z 12 września 1891 l. 11490.

Wzywa się tedy Władysława Racięskiego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych ewentualnie informacyi udzielił.

Kołomyja, 12 września 1891.

L. 30845. (5973 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 5 sierpnia 1891 do l. 30845 wniósł Antoni Klimowicz przeciw Ludwice z Sochockich Astleithner, Waleryi z Sochockich bar. Battaglia i Władysławowi Sochockiemu pozew o uznanie trzech siódmych części pretensyi w kwocie 300 zł. m. k. za zgasłe i wykreślenie takowych ze stanu biernego realności pod lk. 683¼ we Lwowie położonej na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, został dla nich adwokat Dr. Tabaczyński kuratorem, a tegoż zastępcą Dr. Fedak mianowany.

Wzywa się zatem wymienionych pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, 22 sierpnia 1891.

L. 6319. (6280 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie oznajmia, że powiatowa kasa pożyczkowa w Pilznie wniosła pod dniem 28 sierpnia 1890 l. 5583 skargę drobiazgową przeciw przebywającemu w Ameryce Janowi Jaroszowi z pod Nr. 78 w Jaworzu górnem pochodzącemu i spóln. o 99 zł. zpn. i że na takową nowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 3 listopada 1891 godzinę 9 rano wyznaczono, zaś dla rzeczonego pierwpozwanego kuratora ad actum w osobie Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie ustanowiono, i wzywa rzeczonego Jana Jarosza, by przed powyższym terminem temu kuratorowi należytej informacyi do swej obrony udzielił, albo też innego obrońcę sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym, złe stąd skutki sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 11 września 1891.

L. 194 (6455 3—3)

Dr. Naftali Kohn adwokat w Dobromilu, został w skutek przesiedlenia się z Dobromila do Sambora z dniem 1 października 1891 na listę adwokatów tutejszej Izby z siedzibą urzędową w Samborze wpisany.

Z Wydziału Izby Abwokatów.

Sambor, dnia 30 września 1891.

L. 23422 (6130 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ustanawia dla niewaidomego z miejsca pobytu Dawida Hochstimma, spólnika handlu towarami modnymi w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 11 istniejącego, celem zawiadywania jego majątkiem kuratora w osobie Hirscha Herza kupca, z substytucyą Emanuela Tillesa, kupca w Krakowie zamieszkałych.

O tem zawiadamiamy Dawida Hochstimma z tem wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub też innego zastępcę sobie obrał.

Kraków, dnia 4 września 1891.

(6585 3—3)

Wydział Izby adwokatów wpisał pana dra Samuela Fraenkla z dniem 1 października 1891 na listę adwokatów z siedzibą w Sokalu a zarazem zamianował go generalnym substytutem zmarłego tamże dnia 16 września 1891 adwokata Leona Goldberga.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów dnia 1 października 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 53210/III. (6659)

Obwieszczenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa potrzebuje do celów wyżywienia koni, jej własnością będących w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1892 (dziewięćdziesiątego drugiego:)

około 1310 cetnarów metrycznych owsa
„ 1600 „ „ siana
„ 580 „ „ słomy
„ 1600 hektolitrów sieczki

Magistrat wzywa niniejszem wszystkich mających chęć podjęcia się dostawy powyższych artykułów, ażeby najpóźniej do godziny 11 przed południem we czwartek dnia 22 października 1891 r. wnieśli do departamentu III. Magistratu odnośne swe pisemne, należycie ostemplowane oferty, zaopatrzone kwitem kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 1000 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w III. departamencie magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 3 października 1891.

L. 2143 (6583 2—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady kasyera miejskiego z płacą roczną 400 zł. i kaucyą służbową w wysokości tejże płacy rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę która nadaną będzie na rok jeden prowizorycznie, wniosą mają swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, nieskazitelności i nieprzekroczonego 40 roku życia do tut. urzędu gm. w terminie sześciotygodniowym od dnia ogłoszenia.

Zwierzchność gminna wol. król. miasta.

Dobromil, dnia 2 października 1891.

Burmistrz: Blumenfeld.

L. 7683 (6560 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady budowniczego miejskiego z płacą 1400 zł. aw. rocznie przy magistracie miasta Rzeszowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta obsadzoną będzie na razie prowizorycznie i dopiero po upływie roku odpowiedniej służby stabilizacya nastąpić może.

Budowniczemu miejskiemu nie wolno będzie w obrębie miasta Rzeszowa wykonywać żadnych czynności w zakres budownictwa wchodzących, oprócz czynności urzędowych, a po za obrębem miasta tylko za specyalnem pozwoleniem przełożonego magistratu.

Podania zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, ukończonych studyów technicznych i patent autoryzowanego budowniczego, tudzież dotychczasowego zatrudnienia, wnoszone być mają w terminie do 20 listopada 1891 do tutejszego magistratu.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 30 września 18

Dr. Fechtdege

Obwieszczenie.

W masie konkursowej tutejszego fabrykanta parasoli E. M. Lunenfelda, który swój główny skład miał przy ul. Karola Ludwika, zaś filie przy Bernardyńskim 13, i w Rynku 10 znajduje się ...czna ilość parasoli na reparacyę oddanych. Wzywa się tedy właścicieli, żeby za okazaniem marki parasole swe do dnia 20 bm. każdą razą o godzinie poł. u podpisanego ul. Kołątaja 10 odebrali. Parasole do tego dnia nieodebrane sprzedane zostaną na rachunek masy a zarząd żadnej z tego powodu nie przyjmuje odpowiedzialności.

Zawiadowca masy
w konkursie E M. Lunenfelda
we Lwowie

6662 Fläschner.

L. 7539 (6636 1—3

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady oficyała policyi miejskiej w Jarosławiu z płacą roczną 500 zł. aw., dodaniem wolnego pomieszkania, składającego się z dwóch pokoi i kuchni, tudzież opału i światła rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania, zaopatrzone dowodami: nieprzekroczonego 40 roku życia, ukończonych studyów, dokładnej znajomości języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie, dotychczasowego zatrudnienia i kwalifikacyi na inspektora policyi, wymaganej §. 51 ust. gm. z dnia 13 marca 1889 D. u. kr. nr. 24 w tym celu, aby w razie potrzeby mógł objąć tegoż posadę, należy wnosić najpóźniej do końca października 1891.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 1 października 1891.

Burmistrz:

Dr. A. Dietzius mp.

Konkurs. 6654

Przy szkołach ludowych fundacyi Barona Hirscha w Tarnowie i Chrzanowie są wolne dwie posady nauczycieli młodszych z płacą roczną po 450 zł.

Kandydaci, chcący się ubiegać o jedną z powyższych posad, zechcą należycie udokumentowane podania. z nadmienieniem, przy której szkole chcą być umieszczeni, wnieść do podpisanego komitetu najdalej do dnia 20 bm.

Kraków, dnia 7 października 1891.

Komitet Wykonawczy Fundacyi Barona Hirscha.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

L. 27804/6 e.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1892 im Offertwege vergeben u. z.

1. Chamottewaaren, Cement und Gips.
2. Coaks u Schmiedekohle.
3. Unschlitt, Starr Schmiere, Talg, Kerzen Pechfackeln, Seife.
4. Brenn- u. Lagerdochte, Lagerwolle, Hanf, Jutefäden, Putzhadern.
5. Walzeisen, Eisen- u. Stahl-Blech, Weissblech, Eisen- und Stahldrath, Drathseile, Feder- u. Werkzeug-Stahl, Schraubenmuttern, Nieten, Holz Gestell u. Eisengewind-Schraubenn Splinten, Drathstiften, Maschinen-Nägel.
6. Antimon, Blockzink, Block u. Rollenblei, Zink- u. Messing-Blech Kupfer u. Messing-Draht, Bleiplomben, Bleirohre, Zinkcylinder, Quecksilber.
7. Farbwaaren, Firnisse, Lacke, chemische u. Naturproducte, Leim, Terpentinöl, Schellack, Kupfervitriol u. krystal. Salmiak für galvan. Batterien.
8. Velour, Vorhangstoffe, Leinwaaren, Linoleum, Schutztücher.
9. Posamentirwaaren.
10. Seilerwaren.
11. Kautschukwaaren.
12. Lederwaaren.
13. Bürstenbinderwaaren.
14. Glasswaaren.
15. Kanzleimaterialien, Telegrafen-Papierrollen, Indigo-Papier.

Nähere Angaben über die benöthigten Quantitäten u. Materialgattungen sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen u. besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn Betriebs-Direktion (Material-Bureau) eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen versiegelt, u. mit der Aufschrift „Offert für Lieferung verschiedener Materialien" bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion in Lemberg, längstens **24 October l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. öster. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren

Jedes Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die „allgemeinen Bedingnisse für die Lieferungen von Materialien u. Ausrüstungs Gegenständen der k. k. oester. Staatsbahnen" sowie die für die Lieferung der offerirten Artikel etwa bestehenden „besonderen Bedingnisse" vollkommen bekannt sind u dess er sich denselben unterwirft.

Die dem Offerte etwa beizulegenden Qualitätmuster sind separat verpackt franco aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird im Laufe des Jahres 1892 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der **am 24 October l. J. um 2 Uhr Nachmittag** stattfindenden commissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im September 1891.

Die k. k. Eisenbahnbetriebs- Direction.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw. we Lwowie.

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1892 rozpisuje się dostawa następujących materyałów mianowicie:

1. wyrobów z ogniotrwałej gliny, cementu i gipsu.
2. Koksu i kamiennego węgla kuźniczego.
3. Łoju, rozmaitych smarowideł, świec łojowych pochodni i mydła.
4. Knotów maźniczych do lamp, bawełny maźniczej, konopi włókna jucianego, szmat do czyszczenia.
5. Żelaza walcowanego, blachy żelaznej, stalowej i białej, drutu żelaznego i stalowego. tudzież lin drucianych, stali sprężynowej i na narzędzia, muterek, nit, różnych śrub, ćwieków i sztyftów żelaznych, zatyczek.
6. Antymonu. cynku, ołowiu, blachy mosiężnej i cynkowej, drutu miedzianego i mosiężnego, plomb i rur ołowianych, cylindrów cynkowych, rtęci.
7. Suchych farb, pokostów i lakierów, rozmaitych chemicznych wyrobów, kleju, terpentyny, mazi, siarkanu, miedzi i salmiaku.
8. Pluszu, materyi wełniannych na powłóczki zasłony, płócien, linoleum, siatek na poduszki.
9. Wyrobów szmuklerskich.
10. Wyrobów powroźniczych.
11. Rozmaitych towarów kauczukowych
12. Skór.
13. Wyrobów szczotkarskich.
14. Wyrobów ze szkła.
15. Przyborów biórowych, papieru barwnego do kopiowania, pasków do telegrafów.

Bliższe oznaczenia potrzebnych ilości i rodzajów materyałów zawierają wzory ofert, które wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej dyrekcyi ruchu (biuro dla zarządu materyałów).

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone marką 50 ct. na każdym arkuszu ofert i załączników ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na dostawę różnych materyałów", wnieść należy do c. k. dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia **24 października r. b. godziny 12 w południe.**

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

W ofertach wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są ogólne jakoteż dotyczące szczegółowe warunki dostawy materyałów i że się tenże zupełnie ich ustanowieniom poddaje.

Wzory ofiarowanych materyałów dostarczyć należy w osobnem opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach.

Dostawa wszystkich towarów ma być w ciągu roku 1892 w miarę z potrzebowaui i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskutecznioną.

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które na dniu **24 października o 2 godzinie** z południa nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługa prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nid będą uwzględnione.

We Lwowie, we wrześniu 1891.

C. k. dyrekcya ruchu.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.